

Kolejny etap: SALT II

Pierwszy etap rokowań radziecko-amerykańskich w sprawie ograniczenia zbrojeń strategicznych (znany pod nazwą SALT I) trwał długo — od listopada 1969 do maja 1972 roku. Zamknięto ten etap podpisaniem w Moskwie systemów obrony przeciwrakietowej, który to układ został poddany procedurze ratyfikacyjnej w Prezydium Rady Najwyższej ZSRR oraz w Kongresie Stanów Zjednoczonych i wraz z ratyfikacją układ — choć funkcjonuje on praktycznie od chwili podpisania — nabierze ostatecznej mocy prawnej.

Jak oświadczył pierwszy zastępca ministra spraw zagranicznych ZSRR, Wasilij Kuźniecowa, pozytywne doświadczenie pierwszego etapu rozmów pozwala żywić nadzieję, że rokowania nad dalszym ograniczeniem zbrojeń ofensywnych będą przebiegały w duchu konstruktywnym i przyniosą konkretne wyniki.

Pozytywny ich przebieg zależy jednak przede wszystkim od równoległych posunięć administracyjno-wojskowych, które obu stronom zapewniąby jednakowe warunki trwałego wzajemnego bezpieczeństwa. Wprawdzie debata w Kongresie amerykańskim przebiegała pod znakiem wysokiej aprobaty dla ducha i litery porozumienia, a program wyborczy partii republikańskiej zapowiada kontynuowanie rokowań w oparciu o dotychczasowe osiągnięcia. Niemniej jednak w USA wciąż jeszcze wiele do powiedzenia mają te koła, które w zahamowaniu zbrojeń strategicznych upatrują „potencjalne niebezpieczeństwo” dla Stanów Zjednoczonych.

Ponieważ zawarte również w maju porozumienie w sprawie ograniczenia ofensywnych zbrojeń strategicznych (na okres 5 lat) pod względem formalnym pozostawia obu stronom pewną swobodę — określone koła amerykańskie, inspirowane głównie przez sekretarzy obrony Melvina Lairda, skwapliwie to wykorzystują w celu forsowania nowych wydatków na zbrojenia. Planuje się wyasygnowanie dodatkowych 1,2 miliarda dolarów na systemy strategiczne. Pentagon nalega na podwojenie liczby głowic nuklearnych w ciągu najbliższych 10 lat, popłynię też strumień dolarów na nowe okręty podwodne typu „Trident”, nie mówiąc już o zbrojeniach konwencjonalnych, które są stale udoskonalane. Warto dodać, że tego rodzaju posunięcia wywołują wiele sprzeciwów zarówno ze strony wpływowych polityków (kandydat partii demokratycznej senator McGovern domagał się m. in. zmniejszenia budżetu Pentagonu o 20 miliardów dolarów), jak i na łamach prasy. „New York Times” z 14 sierpnia krytykował np. decyzję rządu o przystąpieniu do prac nad rozwojem udoskonalonych pocisków MIRV. Dziennik ostrzegał, że rozwój tej broni może poważnie utrudnić dalsze rozmowy SALT.

Doświadczenie wykazuje, że pierwsza runda tych rozmów, jakkolwiek długa i żmudna, przyniosła konkretne rezultaty. Nie popadając w zbyt optywizm, można przypuszczać, że i SALT II nie zawiedzie nadziei ludzkości.

M. J.

W północnych województwach opóźniają się prace żniwne

Gdyby nie opady deszczu, które wystąpiły w drugiej połowie sierpnia na terenie całego kraju, sprzęt żoź byłby już całkowicie zakończony. Do skoszenia pozostało, mimo tak wyjątkowo trudnych w tym roku warunków atmosferycznych, nie więcej niż 300 tys. ha żoź, głównie w powiatach nadmorskich, w północnych rejonach woj. olsztyńskiego oraz na terenach podgórskich woj. wrocławskiego.

Niewielkie ilości żoź pozostały też do skoszenia w niektórych rejonach województw: opolskiego, zielonogórskiego, bydgoskiego, poznańskiego i białostockiego. Pewne ilości skoszonej żoź rolnicy nie zdążyli jeszcze zwieźć z pól, przede wszystkim w północno-zachodnich i zachodnich rejonach kraju.

Przy bezdeszczowej pogodzie gospodarstwa chłopskie i państwowe byłyby w stanie zakończyć koszenie, a w zasadzie tak że zwózke żoź w tym tygodniu. Jednak, mimo poprawy pogody, nadal występują przelotne opady deszczu, głównie tam, gdzie żniwa jeszcze trwają, co poważnie utrudnia ich zakończenie. Najtrudniejsze warunki w końcowej fazie żniw są w woj. olsztyńskim, gdzie w ostatnich dniach padają deszcze, tylko z małymi przerwami i w wielu przypadkach kombajny grzęzną w rozmokłej glebie.

Podobnie jak w sprzecie żoź duże różnice są także w zaawansowaniu drugiego pokosu traw, który trwa w całej pełni we wszystkich województwach. Z blisko 1.740 tys. ha łąk skoszone dotychczas, jak się szacuje, ponad połowę, przy czym w poszczególnych

województwach w zależności od pogody stopień zaawansowania wynosi od 35 procent do 65 procent. Najwięcej łąk skoszone w województwach środkowych, natomiast najmniej w północnych, gdzie pogoda nadal jest niekorzystna.

W ostatnich dniach duży pośpiech nastąpił w siewach ozimych rzepaku, jednakże i w tych pracach gospodarstwa rolne województw północnych są opóźnione. Orki pod jesienne siewy ozimych żoź są najbardziej zaawansowane w południowo-wschodnich, i centralnych rejonach kraju, a najsłabiej w północnych, gdzie siewy rozpoczynają się najwcześniej. Tak więc nawet po zakończeniu żniw spiętrzenie prac polowych w tych województwach będzie nie wiele mniejsze niż podczas zbiorów żoź.

PAP

Półwiekowy rozwój gospodarki ZSRR

Niezwykle ciekawe i wymowne wskaźniki o 50-letnim rozwoju gospodarczym Związku Radzieckiego opublikował Centralny Urząd Statystyczny. Dają one obraz postępu, jaki osiągnął Kraj Rad od 1922 roku, tj. od chwili utworzenia ZSRR do 1971 r.

Jak wynika z podanych wskaźników, radziecką gospodarkę we wszystkich okresach — po za latami, które były okresem wojny i powojennej odbudowy — charakteryzuje duża dynamika. W latach 1922—1940 dochód narodowy wzrósł 19 razy, produkcja przemysłowa — 41 razy, rolnicza — 2,2 razy, przewóz towarów — 17, nakłady inwestycyjne — 26 razy.

Podobna dynamika utrzymywała się w latach 50-tych i 60-tych. W 1960 r. dochód na rodowy był już 50 razy większy niż w 1922, a w 1971 — 105 razy, produkcja przemysłowa — odpowiednio: 123 i 301, produkcja rolnicza — 2,2 i 4,8, przewóz towarów — 67 i 145, nakłady inwestycyjne — 169 i 353, przekazywane do użytku środki trwałe — 159 i 341.

W ciągu 50 lat wielokrotnie wzrosła w gospodarce wydajność pracy, o czym świadczy porównanie wskaźnika wzrostu zatrudnienia w gospodarce narodowej — 14,9 razy ze wskaźnikiem wzrostu produkcji przemysłowej, który wyniósł 301. A więc produkcja radzieckiego przemysłu wzrosła 20 razy szybciej niż liczba zatrudnionych. (PAP)

Amerykańskie czołgi rozsądnymi cholery?

Japońskie władze sanitarne — jak donosi prasa tokijska — są coraz bardziej zaniepokojone możliwością zalecenia do Japonii epidemii cholery i ospy przez amerykańskie czołgi i sprzęt używany w czasie walk w Wietnamie. Zdaniem władz sanitarnych, wirusy tych straszliwych chorób mogą znajdować się np. na gaśnicach czołgów, które są przez Amerykanów ściągane z Wietnamu, a także Syjamu w celu naprawy w amerykańskich wojskowych bazach remontowych znajdujących się w Japonii.

O stosunku społeczeństwa japońskiego do baz amerykańskich w tym kraju wymownie świadczy fakt, że w ubiegłą niedzielę w jednej z podmiejskich dzielnic Tokio odbył się już drugi w ostatnim czasie w Japonii wiec pod wspólnym hasłem — walki z bazami amerykańskimi i zanieczyszczeniem środowiska naturalnego w Japonii. (PAP)

Rolnik wyorał ropociąg NATO

Francuski rolnik z Travallan w Prowansji w czasie prac polowych wyorał część rurociągu naftowego. Rura o średnicy 30 centymetrów zakopana zbyt płytko, pękła i w górę wyrzuciła gejzer ropy naftowej, która zalała całe pole. Był to rurociąg doprowadzający ropę naftową z Francji do obiektów wojskowych NATO w NRF.

MONACHIUM

Dokończenie ze str. 1

występujących w gr. „A”. Zespoły gr. „B”, w której gra również reprezentacja Polski, miały dzień odpoczynku.

Wyniki:
Hiszpania — Malajzja 0:0
Belgia — Francja 1:0
Pakistan — Uganda 3:1
NRF — Argentyna 2:1

TABELA GR. „A”

1. NRF	6:0	8-2
2. Pakistan	5:1	7-2
3. Malajzja	3:3	3-2
4. Hiszpania	3:3	2-2
5. Belgia	3:3	3-6
6. Argentyna	2:4	3-4
7. Francja	2:4	3-5
8. Uganda	0:6	3-9

KOSZYKÓWKA

Trzeci występ naszych koszykarzy w turnieju olimpijskim zakończył się ich zwycięstwem. We wtorek Polska pokonała Senegal 95:59 (49:25). Tak więc nasi reprezentanci mają na swym koncie dwa zwycięstwa i jedną porażkę.

Drużyna Senegalu nie była zbyt surowym egzaminatorem. Polacy mający znaczną przewagę wzrostu (w zespole przeciwników było tylko dwóch zawodników po 190 cm) górowali przede wszystkim w walce o piłkę pod tablicą. Czarnoskórzy koszykarze Senegalu nadrabiali braki wzrostu, szybkością i zwinnością.

Punkty dla Polski zdobyli: Kasprzak — 18, Durejko — 14, Seweryn — 12, Pasiorowski — 3, Korcz — 3, Dolczewski — 6, Niemiec — 8, Kozak — 3, Ceglinski — 7, Lopatka — 6, Białowas — 6, Langosz — 4.

GRUPA A

Japonia — Egipt	78:73 (45:31)
Portoryko — Jugosławia	79:74 (38:31)

PIĘCIOBOJ NOWOCZESNY

Strzelanie z pistoletu — trzecia konkurencja pięcioboju nowoczesnego — okazała się słabą stroną reprezentantów Polski. Jedynie Ryszard Wach strzelał na poziomie światowej czołówki, uzyskując 192 pkt. na 200 możliwych, co dało mu 12 pozycję z 956 pkt. w punktacji pięcioboju. Stanisław Skwira uzyskał 187 pkt. i sklasyfikowany został na 31 miejscu (846 pkt.), a Gerard Pećiak miał najgorszy rezultat z 58 sklasyfikowanych zawodników — tylko 147 pkt. (560 pkt.).

Po trzech konkurencjach najwyższą pozycję z Polaków zajmują Wach, który awansował na 15 miejsce, posiadając 2771 pkt. Natomiast Pećiak spadł z 8. aż na 28 pozycję — 2535 pkt. Skwira jest 45 — 2442 pkt. Prowadzą reprezentanci ZSRR: Ledniew — 3101 pkt. i Oniszczenko — 3087 pkt.

Po trzech konkurencjach prowadzi ZSRR — 9095 pkt. przed Węgry — 8531 pkt. i Finlandia — 8260 pkt. Polska spadła na 12 miejsce — 7737 pkt.

BOKS

W popołudniowej serii wtorkowych walk turnieju bokserskiego stożono 15 pojedynków w wagach: piórkowej i lekkopółśredniej.

Najciekawszą walkę stoczyli w lekkośredniej mistrz Europy reprezentant ZSRR Walery Tregubow z czarnoskórym Reginaldem Jonesem (USA). Walka miała bardzo wyrównany przebieg, a obaj pięściarze zademonstrowali wysokie umiejętności. Minimalne zwycięstwo odniósł Tregubow. Dobrze się prezentował się w tej kategorii Brytyjczyk Minter nokautując w II starciu Forda (Gujana), podobnie jak reprezentant NRF Kottysch, który zwyciężył w II rundzie (prze wagą) Aulie (Kolumbia).

Inne ciekawsze pojedynki: piórkowa — Waringe (Kenia) wypręgnął Fali (Iran), Rubio (Hiszpania) pokonał na punkty Thangate (Malawia), lekkopółśrednia — Jenkinson (Australia) zwyciężył na punkty Belliarda (Francja).

ŻEGLARSTWO

We wtorek w Kilonii rozpoczęły się żeglarskie zawody olimpijskie. Punktualnie o godz. 11.30 wyruszył z działu dla znak do startu pierwszego wyścigu żeglarzy sześciu klas olimpijskich. Wyścig rozpoczął się przy niezbyt korzystnych warunkach żeglarskich. Mimo pięknej, słonecznej pogody, większość żeglarzy była niezadowolona, bowiem siła wiatru nie przekraczała 1 stopnia w skali Beauforta.

Już na 2 godziny przed zawodami zatłoczone do ostatniego miejsca jachty towarzyszące i motorówki ruszyły na morze.

A oto wyniki uzyskane przez Polaków w poszczególnych klasach w pierwszym wyścigu:
„Finn” — 25. Wyszowski — 31 pkt.
„Soling” — 19. Perlicki, Stefański i Błaszczyk — 25 pkt.
„Latający Holender” — 7. Kania i Szymczak — 13 pkt.
„Tempest” — 10. Hole i Rutkowski — 16 pkt.
„Dragon” — 20. Poklewski, Piotrowski i Bielaczyc — 26 pkt.

STRZELANIE

Jedyną wtorkową konkurencją strzelecką była ostatnia seria „Trapu”. Po słabych występach Polaków w poprzednich dniach, nie spodziewaliśmy się tu rewelacji. Mistrz Europy, Adam

Smelczyński, który „odnalazł się” już w dwóch ostatnich seriach po niedzielnym, we wtorek także strzelając bardzo celnie, nie trafiając tylko do jednego z 50 rzutków. Dzięki udanemu finiszowi Polak awansował w klasyfikacji ogólnej na 11 miejsce z wynikiem 190 pkt., dalekim od jego możliwości. Grzegorz Strouhal miał we wtorkowych dwóch seriach 45 pkt. na 50 możliwych i z rezultatem 179 pkt. uplasował się na 35 pozycji.

Zgodnie z oczekiwaniami prowadząca po dwóch dniach trójka: Scalone (Włochy) — Carrega (Francja) — Basagni (Włochy) nie dała sobie odebrać medali i w tej właśnie kolejności ukończyła konkurencję. 41-letni Angelo Scalone w 200 strzałach „spudłował” tylko raz, ustanawiając rekord olimpijski — 199 pkt.

WIOŚLARSTWO

Na olimpijskim torze regatowym, rozgrywanym wczoraj repasem. Bardzo dobrze spisali się nasi reprezentanci.

Dwójka bez sternika Broniec — Słusarski zdecydowanie wygrała swój bieg i jako pierwsza z polskich osad awansowała do półfinału. Dobry przykład z naszej znanej komitety dwójki, wzięły następnie polskie osady, ubiegające się o miejsce w półfinale. Dwójka podwójna oraz dwójka ze sternikiem zajęły w swoich biegach drugie miejsca, zaś ósemka była trzecia. Co dało im miejsca w półfinale, które odbędą się jutro.

SIATKÓWKA

Polscy siatkarze pokonali we wtorek w swym drugim meczu w grupie „A” reprezentację Tunezji 3:0 (15:6, 15:11, 15:1).

Mając za przeciwnika najsłabszy zespół w tej grupie Polacy przystąpili do gry bez należytą koncentrację. Popelniali wiele prostych błędów, grali niedokładnie, byli nieskuteczni w ataku.

KOBIETY

Grupa A:
Korea Płd. — Węgry 3:0

MĘŻCZYZNI

Grupa A:
ZSRR — Korea Płd. 3:0

ZAPASY

III RUNDA
Andrzej Kudelski w wadze do 52 kg przegrał 0:4 z Japończykiem Kiyomi Ka'o. Polak ma 7 pkt. i został wyeliminowany.
W wadze do 57 kg Zbigniew Zdzicki położył na łopatkę Greka George Hatzidannidis. Polak ma aktualnie 4,5 pkt.

W wadze do 62 kg Zdzisław Stolarski przegrał z Francuzem Theodulou 1:3.

W wadze do 68 kg Włodzimierz Cieślak położył na łopatkę Anglika Joseph Gilligana. — Polak ma 3,5 pkt.

SZERMIERKA

We wtorek rano w Halach Targowych w Monachium rozpoczęły się eliminacje indywidualnego turnieju floretowego mężczyzn. Nasi reprezentanci — Woyda, Dąbrowski i Koziejowski wystartowali po myślnie.

Czwierćfinały floretu mężczyzn:

GRUPA „A”
1. Revenu (Francja) — 4 zw.
2. Tiu (Rumunia) — 4 zw.
3. Dąbrowski (Polska) — 3 zw.

GRUPA „B”
1. Koziejowski (Polska) — 4 zw.
2. J. Kamuti (Węgry) — 4 zw.
3. Talvard (Francja) — 3 zw.

GRUPA „C”
1. Woyda (Polska) — 4 zw.
2. Denisow (ZSRR) — 4 zw.
3. Szabo (Węgry) — 3 zw.

PLYWANIE

FINAŁY
100 m st. grzb. mężczyzn
1. Matthes (NRD) 56,53
2. Stamm (USA) 57,70
3. Murphy (USA) 58,35

100 m st. dow. kobiet:
1. Neilson (USA) 58,59 (rek. olimp.)
2. Babashoff (USA) 59,02
3. Gould (Australia) 59,06

200 m st. dow. mężczyzn:
1. Spitz (USA) 1,52,78 (rek. świata)
2. Genter (USA) 1,53,73
3. Lampe (NRF) 1,53,99 (rek. Europy)

200 m st. klas. kobiet:
1. Whitfield (Australia) 2,11,71 (rek. olimp.)
2. Schenfield (USA) 2,42,05
3. Stiepanowa (ZSRR) 2,42,36

Wczoraj startowali dwaj Polacy. Pacelt zajął piąte miejsce w wyścigu na 200 m st. dow., zaś Czerwinski siódme na 100 m st. klas.

Prezydent NRF w centrum prasowym

We wtorek centrum prasowe Igrzysk Olimpijskich w Monachium odwiedził prezydent NRF Gustav Heinemann. W czasie zwiedzania centrum prezydent G. Heinemann odwiedził również lokal redakcyjny Polskiej Agencji Prasowej składając na ręce kierownika ekipy dziennikarskiej naszej Agencji red. Włodzimierza Zdrobka — życzenia przyjemnej pracy.

Pierwsze zobaczymy już w tym roku

Powstają nowe serie telewizyjne

W realizacji znajduje się kilkanaście telewizyjnych seriali fabularnych. Niektóre z nich oglądać będziemy na małym ekranie jeszcze w tym roku. Dominuje tematyka współczesna; powstają też przygodowe serie kostiumowe oraz ekranizacje znanych powieści.

13 godzinnych, kolorowych odcinków liczyć będzie ekranizacja powieści Władysława Reymonta „Chłopi”. Scenariusz opracował Ryszard Kosiński, a reżyseruje Jan Rybkowski. W filmie, nakręconym w okolicach wsi Lipce Reymontowskie, obejrzymy m. in.: Władysława Hańkę, Emilię Krakowską, Tadeusza Fijewskiego, Krystynę Królównę, Ignacego Gołowskiego, Jadwigę Chojną, Mieczysława Czechowicza oraz członków artystycznych zespołów ludowych.

„Wielka miłość Balzaka” taki tytuł nosić będzie polsko-francuska seria o ostatnich 18 latach życia wielkiego pisarza (w roli tej występuje Pierre Meyrand) oraz o dziejach jego romansu z Ewelina z Rzewuskich Hańską, którą gra Beata Tyszkiewicz. W filmie opartym na scenariuszu Stefana Stawińskiego i Ives Jamlaque, a reżyserowanym przez Wojciecha Solarza, grają ponadto: Halina Rossobudzka, Aleksandra Śląska, Zdzisław Mrożewski, a także aktorzy francuscy: Renee Faure, Danielle Ajoret, Nadine Alori, Pascale Audret i in.

Stanisława Mikulskiego i popularną czeską aktorkę Kvetę Flajsovą obejrzymy w serialu współczesnym (14 półgodzinnych odcinków) o tematyce sensacyjnej pt. „Luk tęczy”, nakręcanym w koprodukcji z telewizją czechosłowacką. Akcja utworu rozgrywa się w górach na granicy PRL i CSRS, a

St. Mikulski gra tu rolę ratownika GOPR-u.

Trzy godzinne odcinki obejmować będzie seria „Mikolaj Kopernik”. Scenariusz napisał Jerzy Broszkiewicz i Zdzisław Skowroński, a reżyserują Ewa i Czesław Petelscy. W roli tytułowej występuje Andrzej Kopiczyński.

„Po prostu lotnicy” — tak brzmi tytuł obfitującego w dramatyczne spłęcia współczesnego filmu (dwa godzinne odcinki) o brawurowych wyczynach lotników szybowcowych. Scenariusz — Tadeusza Rejzla i Jerzego Pomianowskiego, reżyseruje Hubert Drapella, a w głównych rolach występują: Michał Pawlicki, Tadeusz Borowski i Jerzy Baczek.

Opowieścią o dramatycznych losach młodego mężczyzny, uwikłanego w sprawy wojny i konspiracji jest złożony z trzech godzinnych odcinków serial „Odejsia”, powroty oparty na scenariuszu Ryszarda Zgoreckiego i Wojciecha Marczewskiego, który również film reżyseruje. W głównej roli — Krzysztof Wakuliński.

O działalności polskich kurierów tatrzańskich, o solidarności Polaków, Węgrów i Słowaków w walce z hitlerowcami od początków okupacji Polski do powstania słowackiego opowiadają odcinki, złożony z 8 godzinnych odcinków film seryjny „Trzecia granica”, reżyserii Lecha Lorentowicza, wg scenariusza Adama Bahdaja.

Przygotowywany przez reż. Zbigniewa Kuźmiewskiego, wg scenariusza Romana Bratnego serial o tematyce współczesnej pt. „Losy”, ukaże życie dwóch pokoleń: kombatantów II wojny światowej i ich dzieci, wyrosłych i wychowywanych w Polsce Ludowej. Cykl obejmuje 10 godzinnych odcinków.

Również serialem współczesnym będzie złożona z 6 odcinków „Droga”. Scenariusz Andrzeja Mularczyka, reżyseria Sylwestra Chęcińskiego. Jest to opowieść sensacyjno-obyczajowa o komediowym zabarwieniu, której tematem są perypetie kierowcy z bazy transportowej PKS. Film składać się będzie z 6 godzinnych odcinków.

Interesująca akcja, wciągająca widza w intrygę sensacyjno-kryminalną — cechuje serial o tematyce współczesnej pt. „Strumień” (6 odcinków) wg scenariusza Jadwigi Wojtyły. Reżyseruje Janusz Morgenstern.

W fazie zdjęciowej znajduje się barwny serial kostiumowy „Czarne chmury”, złożony z godzinnych odcinków, oparty na autentycznych wydarzeniach z XVII wieku, z okresu walk o przyłączenie Prus Książęcych do Polski. Scenariusz Ryszarda Pietruskiego i Andrzeja Guzńskiego, w reżyserii Andrzeja Konica.

Reżyser Jerzy Antczak przystępuje do zdjęć 13-odcinkowego cyklu, opartego na „Nocach i dniach” Marii Dąbrowskiej, z Jadwigą Barańską i Jerzym Bińczykim w głównych rolach. Ekraniza

cja telewizyjna realizowana będzie równocześnie z filmem przeznaczonym dla kin.

W stadium zdjęć plenerowych znajduje się „Janosik”, złożony z 13 godzinnych odcinków wg scenariusza Tadeusza Kwiatkowskiego, a w reżyserii Jerzego Passendorfera. Będzie to epicka, bogata w przygody opowieść o ludowym bohaterze Podhala, przeniesiona w wiek XIX. Rolę Janosika gra Marek Perepeczek.

Równoległe z realizacją filmu kinowego, opartego na „Potopie” Sienkiewicza, reż. Jerzy Hoffman wykonuje zdjęcia plenerowe do telewizyjnego filmu seryjnego „Przygody pana Andrzeja” — zaplanowanego na 21 odcinków. (PAP)

Dramatyczna przygoda polskich turystów

W ubiegłą niedzielę — jak podała wtorkowe dzienniki prasowe — znany czechosłowacki taternik dr Jaromir Wolf wraz z grupą swych kolegów odnalazł i uratował w Krcmarskim Zlebie w Wysokich Tatrach dwóch turystów polskich: Jana Zazulę i Wiesława Bettowskiego, którzy podczas zejścia z Gerlachu zabłądzili we mgłę.

19-letni J. Zazula, który spadł do szczytności między zlodowaciały śnieg i skały, doznał poważnych obrażeń ciała. Jego towarzyszy W. Bettowski wyszedł bez szwanku z tej przygody i tylko dzięki jego wołaniu o pomoc, udało się uratować obu polskich turystów. (PAP)

Przewidywana pogoda na wrzesień

Średnia temperatura w miesiącu wrześniu spodziewana jest w pobliżu normy, a więc w granicach 13 st. lub nieco wyżej, natomiast opady przewidywane są powyżej normy wieloletniej, a więc ponad 43 mm.

W pierwszej połowie września ma być dość chłodno z temperaturą w dzień od 16 — 20 st., a nocą od 8 — 12 st. przy zachmurzeniu umiarkowanym, okresami dużym i opadami deszczu. Wiatry spodziewane są w tym czasie umiarkowane, okresami dość silne z kierunków zmiennych. Mogą też wystąpić mgły.

W drugiej połowie września spodziewane jest ocieplenie i wzrost temperatury w dzień do 18 — 23 st., a nocą 8 — 13 st. oraz zachmurzenie niewielkie lub umiarkowane z możliwością niewielkich opadów. Wiatry w tym okresie też spodziewane są umiarkowane z kierunków południowych, a lokalnie także mgły.

W sumie we wrześniu synoptycy PIHM przewidują 10 dni z temperaturą maksymalną powyżej 20 st., 18 dni z temperaturą minimalną poniżej 10 st. oraz 14 dni z opadami deszczu. (PAP)

HUMOR I SATYRA



— Jeśli częściej będziemy musieli pracować w nadgodzinach, to wreszcie skończą ten sweter.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Witold de Mezer.

2 GŁOS WIELKOPOLSKI AB
30 VIII 1972 Nr 206 (8868)

Praca ludzi niefrasobliwych

Poprawa bazy kulturalnej

Wywiad z kierownikiem Wydziału Kultury
Prezydium RN Poznania

Dla polskiej gospodarki nadszedł czas prosperity. Szybkie tempo wzrostu produkcji, szczególnie zaś rynkowej, odczuwalne jest przez nas wszystkich chociażby przez coraz lepsze zaopatrzenie. Ale obserwując obecne zjawiska gospodarcze trzeba zauważyć i niedociągnięcia. Przede wszystkim niezwykle niepokojący jest powolny wzrost wydajności pracy. Wskazywanie na te mankamenty nie jest szukaniem dziury w całym, lecz próbą postawienia tych problemów pod rozwagę.

Na temat: dlaczego pracujemy mało wydajnie — rozgrywała gorąca prasowa dyskusja. W swoich publikacjach „Kultura” niedwuznacznie sugerowała, że winni małej wydajności są przede wszystkim sami wykonujący pracę np. robotnicy czy ekspedientki, przez swoją wrodzoną niechęć do dobrej roboty. „Życie Warszawy” oskarżyło natomiast autorów „Kultury” o to, że hołdują poglądom, które już dawno wyszły z mody i głoszenie ich jest szkodliwe. Wszyscy palamy chęcią dobrej roboty — twierdzi autor listy do „Życia i Nowoczesności” — niestety, nie dopisuje organizacja pracy, kuleje zaopatrzenie surowcowe, kiepskie nadal mamy warunki socjalne, szczególnie w niektórych branżach — chociażby w sklepach. I to, że ekspedientka na nas warczy, czy po prostu nas nie zauważa, należy zapisać raczej na plus, ciesząc się, że nas nie gryzie. Taka jest zmęczona.

Krótko mówiąc jedni wmawiają nam, że jesteśmy leniwi, drudzy, że strasznie nieporadni. Wybór wielki, a w dodatku mało atrakcyjny. Ja głosuję za tym, że ani tacy le niwi, ani tacy nieporadni, lecz po prostu za bardzo niefrasobliwi.

Podczas gdy dyskutanci do chodzących będą naszych narodowych przywódców i źródeł kiepskich efektów pracy, pozwól sobie przytoczyć przykłady z życia.

Imieniny prezesa...

Z oficjalnych opracowań statystycznych wybrałem kilka przedsiębiorstw, które nie

wykonały w lipcu planu produkcji, przekraczając jednocześnie planowane zatrudnienie. Oczywiście spadek wydajności. Jedynym pytaniem, które zadawałem kierownikom tych zakładów było — dlaczego jest u was źle?

Wszyscy byli przede wszystkim zdziwieni. U nas źle? Pomyłka, naprawdę nie wykonaliśmy zadań, ale... I tutaj następowało wyliczanie przyczyn tak „absolutnie” obiektywnych, tak nie zależnych od pracy kierownictwa zakładu, że nie pozostawało mi nic innego jak tylko przeprosić za nieciepłe słowa. Bo to zmiana asortymentu, to znów brak surowca, kiepski zbyt, brak zleceń wysyłkowych, niewydolność środków transportu itd. Ba, w opracowaniu Urzędu Statystycznego o realizacji ważniejszych zadań gospodarczych lipca br., jako powód niewykonania planu produkcji (81,1 proc.) przez PZGS Kepno podano: „Przedsiębiorstwo nie posiadało zasobów”. WZGS w mieszalinie paszy. Niedobór 2 mln. 361 tysięcy zł wytlumaczono byle jak i byle czym. Czyż to nie jest niefrasobliwość? Podobnie było w PZGS Krotoszin. Jak tak dalej pójdzie, wystarczającym powodem tłumaczenia się z nierobstwa będą przypadające akurat imieniny prezesa...

Od czego jest kierownik?

Niewesołe są refleksje ze spotkań z kierownikami przedsiębiorstw. Bo jeżeli kierownik techniczny jednej z większych spółdzielni, produkującej artykuły dziewiarskie, w połowie sierpnia jest zdziwiony wiadomością, że jego zakład w lipcu wykonał tylko sześćdziesiąt parę procent zadań — to on tym kierownikiem być nie powinien.

Po zajrzeniu do sprawozdań kierownik znalazł oczywiście 101 powodów dla wytłumaczenia takiego stanu rzeczy. Przede wszystkim — zmiana asortymentu. Rozumowanie przytacza nawet logiczne: po zmianie asortymentu załoga z początku pracuje mniej wydajnie. Słusznie — muszą dojść do wprawy. Kierownik za fakt wielce pozytywny uważa jednak, że spółdzielnia produkuje ciągle nowe asortymenty. Tłumaczy na pozór logicznie, z troską o społeczny cel, że trzeba przystosować się do potrzeb rynku. A jakże. Czy jednak to bogactwo wzorów nie jest aby wytworem dezorientacji, bałaganu? W 33-milionowym kraju można na pewno znaleźć nabywców na kilka rodzajów wyrobów o ciągłej całorocznej produkcji małego zakładu. Ale musi to być coś atrakcyjnego, co lu-

dzie chcą kupować. Wówczas jest gwarancja, że taka specyfikacja umożliwi wydłużenie serii produkcji, obniżkę kosztów, ułatwi organizację pracy, jednym słowem zwiększy wydajność.

O niefrasobliwości kierownictwa zakładów świadczy jeszcze jeden przykład. Że rytmika produkcji jest jednym z filarów dobrej roboty, nie trzeba nikomu tłumaczyć. Czy domagamy się tego jednak od załóg przedsiębiorstw?

Dla kogo pracuje pani Kryśia?

Spójrzmy jak to wygląda w praktyce. Po pierwszej i drugiej dekadzie sierpnia telefonowałem do kilkunastu zakładów, dopytując się kierownictwa o wyniki minionych dziesięciu dni pracy przedsiębiorstwa. Ogólne wrażenie z tych rozmów przedstawić może następujący obrazek (były wyjątki):

— Jak przebiegała produkcja w ostatniej dekadzie? — pytam.

— Dobrze — pada odpowiedź.

— Proszę o podanie procentowego zaawansowania wykonania miesięcznego planu.

— To musi pan chwileczkę poczekać.

Czekam więc i słyszę jak dyrektor z drugiego aparatu prosi panią Kryśię z planowania, która bezzębnie podaje żadaną wielkość. Niby wszystko w porządku. Ale dalibóg, dla kogo robi się dekadowe wyliczenia? Myślałem, że dla dyrektora, który winien pilnować rytmiki pracy w swoim zakładzie. A wygląda na to, że pani Kryśia liczy wyłącznie dla swego wiedzy (ewentualnie dla prasy); najchętniej pewnie nie liczyłaby wcale, bo ma na głowie sprawy dla siebie ważniejsze...

Nie wytyczyłem tutaj sobie zadania rozwiązania problemu — która z naszych przywar powoduje niską wydajność. Chodziło mi raczej o zwrócenie uwagi na czynnik dotąd pomijany przez dyskusjantów, niemniej według mnie bardzo ważny. Nasza niefrasobliwość jest ogromna i w skutkach — szkodliwa. Gdy więc w grę wchodzi interes społeczny nie można jej pobażać.

Jest jeszcze drugie zjawisko, które w ostatnim czasie zacy na bardzo niepokoić. Jest to pogorszenie się dyscypliny pracy. Ale to już osobny problem.

JAN KORZENIEWSKI

Przed zbliżającym się nowym sezonem kulturalno-oświatowym rozmawiamy z kierownikiem Wydziału Kultury Prezydium Rady Narodowej Poznania — **Andrzejem Goćwińskim**. Pierwsze nasze pytanie dotyczy bazy materialnej kultury poznańskiej, gdzie — jak słysząc — przewiduje się wiele przedsięwzięć.

— Istotnie, w tym sezonie mamy zamiar dokonać zasadniczego kroku dla zahamowania procesu postępującej w ostatnich latach dekapitalizacji bazy i pogarszania się warunków rozwoju poznańskich placówek kulturalnych. Nie oznacza to jeszcze poprawy, w sensie zwiększenia liczby miejsc, których mamy tak mało. Nawet liczba miejsc w pewnych przypadkach ulega zmniejszeniu (idzie tu o Operetkę, gdzie zdecydowałyśmy się na bezpieczeństwo), ale na pewno poprawiają się warunki pracy i odbioru produkcji artystycznej, co z pewnością odzucą widzowie i słuchacze.

— Jakie konkretne przedsięwzięcia zostaną podjęte?

— Powiedzmy najpierw o kontynuowanych. Największą inwestycją naszego resortu jest budowa kompleksu szkół muzycznych przy ul. Solnej. Zostanie on oddany do użytku w 1974 r. Inaczej jest z remontowanym od paru lat Teatrem Nowym. Od początku następnego sezonu powinien on być już w eksploatacji. Trwa kapitalny remont auli uniwersyteckiej. Jest to bardzo gruntowna przeróbka. Aula będzie już wkrótce gotowa, bo przecież sezon koncertowy się zbliża, a i do Międzynarodowego Konkursu Skrzypcowego im. H. Wieniawskiego niedaleko (listopad). Biegą roboty w Pałacu Kultury, gdzie adaptuje się po mieszczeniu dla Teatru „Marekinek”. Niestety, nie będą one zakończone w tym sezonie, ale może uda się to w roku 1974?

W 1973 r. przeprowadzimy operację kosmetyczną, jeśli można to tak nazwać, gmachów Teatru Polskiego i Opery. Gruntowne remonty tych gmachów zostaną przeprowadzone za parę lat. Już w najbliższych tygodniach zacznie się odbudowa i adaptacja zabytkowej kamienicy przy ul. Świętosławskiej, gdzie ulokujemy Dom Aktora — bardzo potrzebną w naszym mieście instytucję. Przypomnijmy też, że trwa budowa dużego gmachu Domu Książki przy ul. A. Lampego. Jego oddanie do użytku przewidziane jest jednak dopiero na następny se-

zon, czyli rok 1974. Trwają też prace wstępne, przygotowawcze, związane z zamierzoną budową centralnego zalepcza teatralnego i budową teatru muzycznego. Ale tu można mówić najwyżej o rozpoczęciu tych inwestycji pod koniec bieżącej pięcioletki. Przewidziana jest znaczna rozbudowa Muzeum Narodowego.

— Słyszeliśmy o poważnych za-
mierzeniach odnośnie obiektów
zabytkowych naszego miasta?

— Rzeczywiście, przewiduje się szybkie podjęcie prac w dziedzinie rekonstrukcji i adaptacji w kilkunastu obiektach zabytkowych na poznańskiej Starówce. Nie wszystko zaczniemy w tym sezonie, ale w grę wchodzi m. in. zakończenie odbudowy Zamku Przemysław, gdzie zbuduje się też wieżę widokową, z której oglądać będzie można całą Starówkę, jak i spory obszar miasta, odnowa elewacji części kamieniczek Starego Rynku łącznie z całkowitą elewacją Starego Ratusza, adaptacja pomieszczeń w kamieniczkach Starego Rynku dla wielkiego salonu Desy oraz Muzeum Ruchu Robotniczego.

— W następnym sezonie po raz pierwszy dwa razy do roku odbędą się Międzynarodowe Targi Poznańskie. Stawia to określone zadania przed kulturą.

— Od lat obserwujemy tendencję nasilenia aktywności kulturalnej podczas MTP. Chce my tę tendencję rozwijać i przedłużyć aktywność na cały okres letni. Mam na myśli głównie wszelkie imprezy plenerowe w odpowiednich do tego miejscach (park na Cyta-
deli, Stary Rynek, Park Kasprzaka, Plac Wolności i inne). Te imprezy są potrzebne nie tylko turystom szukającym atrakcji, ale i wszystkim mieszkańcom miasta.

— Mówimy ostatnio wiele o ponadregionalnych funkcjach Poznania, jako ważnego ośrodka kulturowego.

— I nie zapominamy o nich. Zbliżający się Konkurs Winiawskiego, który zapowiada się bardzo ciekawie, jest wyrazem działania w tym zakresie. W tym sezonie, w roku 1973, powinno się odbyć Biennale Sztuki dla Dziecka, o którym już sporo pisano. Przewiduje się zorganizowanie go w trzech dyscyplinach: filmu, teatru, książki. Będziemy kontynuować starania o zorganizowanie Triennale Mebla, jako imprezy międzynarodowej, w roku 1974. W 1973 r. odbędzie się w Poznaniu Światowa Wystawa Filatelistyki (sierpień — wrzesień). Mamy i inne projek-

ty. Do tych funkcji naszego miasta zaliczyć też należy dalszy rozwój współpracy, w tym zwłaszcza kulturalnej, z sąsiednimi miastami w bratnich krajach socjalistycznych. Już na początku września br. otwieramy wystawę plastyki poznańskiej w Brnie, je sienią będziemy w Pradze eksponować wystawę o Poznaniu, Muzeum Archeologiczne wyjeżdża do Płowid z wystawą nt. początków miast polskich. To tylko niektóre z przedsięwzięć w tej dziedzinie. Nasze zespoły artystyczne też jak co roku ruszają w świat. Jako pierwszy Chór Filharmonii pod dyrekcją Stefana Stuligrosza je dzie w październiku do Niemieckiej Republiki Federalnej, a potem na Węgry.

— Zapowiedziano zmiany w za-
rządaniu kulturą miejską.

— Jest to sprawa aktualna, idzie nam o wzmocnienie administracji kulturalnej, ale w powiązaniu z czynnikami społecznymi. Koncepcja nie jest jeszcze skryształizowana. Oczekujemy, że rezultatem zmian będzie tu szersze podejście do sprawami kultury do mieszkanców osiedli mieszkaniowych oraz periferii Poznania, a generalnie — do środowiska młodzieżowego i robotniczego.

Rozmawiał:

MIECZYSLAW SKĄPSKI

PÓŁKA Z KSIĄŻKAMI

LITERATURA SPOŁECZNO-POLITYCZNA

Tadeusz Kur — „Zwycięstwo Piechoty nad Hitlerem”. KiW, str. 118, 12,— zł.

Aleksiej Iwanow — „Kosmicznym szlakiem. Zapisy inżyniera”. Wyd. MON, str. 197, 10,— zł.

LITERATURA PIĘKNA

Władysław Broniewski — „Wiersze i poematy”. PIW, str. 438, 90,— zł.

Franciszek Fenikowski — „Gramatyka morza” (wiersze). WM, str. 216, 26,— zł.

Aleksander Rowiński — „Świat się kończy”. Iskry, str. 196 16,— zł.

NAUKA

„Historia filozofii tom III” (filozofia pierwszej połowy XIX w.). KiW, str. 633, 70,— zł.

Basil Davidson — „Stara Afryka na nowo odkryta”. PIW, str. 386, 15,— zł.

REPORTAŻ

Maria Kann — „Podróż w czasie i przestrzeni”. WL, str. 244, 25,— zł.

przecież charakteryzowało ono najlepiej polskich marynarzy jako ludzi, którzy nawet w takich okolicznościach myślą nie o sobie, lecz o nala-dowanym dziale. Ludzi, którzy mogą być pokonani, ale pomimo tego nie ulegają. I kapitan Lewandowski wydał swój ostatni rozkaz: — Odpalić w diabły!

Ostatni strzał „Rozewia” był jakby salutem na cześć trzech członków załogi, którzy polegli w chwili storpedowania statku, i wszystkich pozostałych, którzy nie zamierzali poddać się bez walki.

Gdy szalupa z rozbitkami odpłynęła o ponad sto metrów od „Rozewia”, a statek zatonał, wynurzył się sprawca jego storpedowania „U-66”. Zbliżył się do szalupy na odległość głosu i dowódca zażądał, aby kapitan statku przysięgnął do burty okrętu podwodnego. Nie było możliwości wyboru i w taki sposób kpt. Lewandowski jako jedyny kapitan, bodajże jako w ogóle jedyny jeniec z Polskiej Marynarki Handlowej od chwili opuszczenia przez jej statki Bałtyku, dostał się do niewoli niemieckiej na U-Boocie.

Po zakończeniu wojny powrócił do służby pod białą-czerwoną banderą i do niedawna pływał jako kapitan statku. Zapisał wiele pięknych kart w powojennej historii PMH, podobnie jak podczas wojny przeszedł do annałów naszej „drugiej małej floty” jako bohaterski kapitan „Rozewia”, którym dowodził z górą dwa lata.

JERZY PERTEK

AB GŁOS WIELKOPOLSKI
Nr 206 (8868) 30 VIII. 1972

„U-Boot-Paradies” był — wbrew swemu rajskiemu brzmieniu — jedną z najbardziej złowrogich nazw dla załóg alianckich statków handlowych, którym w 1942 roku, przypadła w udziale żegluga wzdłuż południowo-wschodnich wybrzeży Stanów Zjednoczonych, przez Zatokę Meksykańską, Morze Karaibskie i wody oblewające północno-wschodnie wybrzeże Ameryki Południowej. Przed rozpoczęciem wojny niemiecko-amerykańskiej zarówno wybrzeża Stanów Zjednoczonych jak i Ameryki Południowej, a także Zatoka Meksykańska i Morze Karaibskie zwane niekiedy amerykańskim Morzem Śródziemnym, stanowiły najbezpieczniejszy zakątek Oceanu Atlantycznego, wolny od działań bojowych. Sytuacja ta zmieniła się radykalnie, gdy Niemcy wypowiedzieli wojnę Stanom Zjednoczonym, zwłaszcza że zbiegło się to ze wzmożoną realizacją programu rozbudowy hitlerowskiej floty podwodnej, w wyniku czego zaczęły wchodzić do służby całe „stada” okrętów podwodnych dalekiego zasięgu, zdolnych do dłuższego działania po przeciwnej stronie Oceanu Atlantycznego. Poza tym na niekorzystny przebieg tej fazy „bitwy o Atlantyk” na wodach nazwanych przez goebbelsowską propagandę „rajem U-Bootów” wpłynęło nie przygotowanie amerykańskiej marynarki wojennej do zadań eskortowych i brak praktyki w zwalczaniu okrętów podwodnych.

Wszystko to sprawiło, że U-Booty bez trudu znajdowały liczne cele dla swych torped na wodach od Zatoki Sw. Wawrzynca aż do ujścia Amazonki i że przez wiele miesięcy dochodziło na nich do prawdziwej „rzezi niewinnych”. Dość powiedzieć, że w pierwszym półroczu 1942

30 lat temu

„RAJ U-BOOTÓW”

ofiarą U-Bootów na wodach oblewających wybrzeża zasobne w ropę naftową padło 146 tankowców, a stanowią one mniej więcej tylko jedną trzecią ogólnej liczby statków zniszczonych w „raju U-Bootów”.

Sytuacja ta uległa pewnej zmianie na lepsze począwszy od lipca 1942 roku, kiedy to Amerykanie wprowadzili stały system konwojowy na czterech głównych szlakach prowadzących przez najniebezpieczniejsze dla żeglugi akweny. Trzeba jednak pamiętać, że rok ten przyniósł szczytowe osiągnięcia floty podwodnej Döpnitz i nie bez racji został przez Niemców nazwany „rokiem U-Bootów”.

Od początku wojny w tej części Oceanu Atlantycznego kursowały stałe dwa polskie statki handlowe. Jednym z nich był motorowiec „Rozewie”, najmniejszy — obok bliźniacze go „Oksyvia” — przedwojenny frachtowiec naszej floty, który przybył z oceanu po swej głosnej ucieczce z internowania w podległym rządowi Vichy Dakarze, latem 1940 roku. Drugim był parowy frachtowiec „Paderewski”, wybudowany po I wojnie światowej, ale nie eksploatowany aż do 1941 roku. Właściwie jego kadłub, o stały — z braku lepszego tonażu — na byty przez GAL i doprowadzony do stanu umożliwiającego eksploatację.

S/s „Paderewski” miał kursować na trasie wzdłuż obu Ameryk, jednakże jego pierwszy rejs nie był zbyt pomyślny, gdyż najechał na mieliznę, w następstwie czego musiano poddać go remontowi.

„Paderewski”, dowodzony przez kapitana Jerzego Mieszkowskiego podjął regularną działalność w połowie lutego 1942 r., kursując z Nowego Jorku do portów Brazylii, Argentyny i Urugwaju. Szczęśliwie przemierzał niepokojone przez U-Booty wody Morza Karaibskiego. Wziął także udział w akcji ratowania załogi alianckiego statku „Pleasantville” ratując 35 marynarzy.

Kapitan Mieszkowski przedstawił władzom zwierzchnim nazwiska swych sześciu podwładnych, którzy w szczególny sposób wyróżnili się podczas wspomnianej akcji. W Ministerstwie Przemysłu, Handlu i Żelug w Londynie uznano jednak, że ich czyny stanowiły tylko spełnienie marynarskiego obowiązku, dlatego też nie przyznano za nie żadnych odznaczeń.

Niespełna dwa miesiące później los norweskiego statku „Pleasantville” podzielił polski motorowiec „Rozewie”, storpedowany w odległości stu kilkudziesięciu mil od wyspy Trynidad. Chociaż, jak już wspomniano, Amerykanie wprowadzili w lipcu 1942 roku system konwojowy na głównych trasach przechodzących przez „raj U-Bootów”, to jednak „Rozewie”, po wyjściu 2 sierpnia z Para w Brazylii z ładunkiem gumy i kakao do Nowego Jorku, płynęło jeszcze samotnie. W myśl otrzymanej instrukcji polski statek miał się włączyć do

konwoju obsługującego trasę Trynidad — Aruba — Guantanamo — Key West. Zanim to wszakże nastąpiło samotny statek został trafiony torpedą.

Detonacja spowodowała śmierć trzech członków załogi, kilku odniosło rany w tym również kapitan Jerzy Lewandowski — ten sam, który był inicjatorem i głównym wykonawcą pomyślniej ucieczki „Rozewia” z Dakaru dwa lata wcześniej. Teraz kapitan wydał rozkaz spuszczenia szalupy i zejścia z pokładu, sam się jednak nie mógł pogodzić z bezkarnością sprawcy storpedowania „Rozewia”. W praktyce często zdarzało się, że po storpedowaniu statku U-Boot wynurzał się na powierzchnię, aby asystować przy pograżaniu się w wodę swej ofiary. Kapitan Lewandowski postanowił spróbować szczęścia i dał nowy rozkaz wywołujący obsługę działu z powrotem na pokład. Pierwszy oficer i dwaj marynarze powrócili więc z szalupy, załadowali działo i czekali na dalsze rozkazy, podczas gdy kapitan przepatrywał przy pomocy lornety powierzchnię morza. U-Boot jednak nie wynurzał się, statek zaś powoli, ale nieubłaganie pogrążał się w wodzie. Obalewała ona już rurowy pokład, statek zaczynał się przechylać na burtę i nie było czasu do stracenia.

Gdy kapitan Lewandowski wydał obsłudze działu rozkaz powrotu do szalupy, padło niespodziewane i właściwie absurdalne pytanie:

— A co zrobić z pociskiem? Przecież działo jest załadowane!

Kpt. Lewandowski mógł właściwie na pytanie to nie zareagować, ale

Współdziałanie katolików z niewierzącymi

Tygodnik Powszechny" ogłosił interesującą relację z obszernej wypowiedzi, jaką kardynał Franciszek Koenig, arcybiskup Wiednia i przewodniczący watykańskiego Sekretariatu dla Niewierzących złożył niedawno wobec dziennikarzy katolickich podczas swego pobytu w Polsce, w Piekarach Śląskich. Wypowiedź dotyczy możliwości współdziałania katolików z niewierzącymi, tak jak widzi je obecnie miarodajny pod tym względem wysoki przedstawiciel hierarchii Kościoła rzymskokatolickiego.

Rozwijając szeroko wątki dotyczące dotychczasowej działalności kierowanego przez siebie Sekretariatu kardynał Koenig podkreślił, że w zasadzie pragnie on nawiązania kontaktu i dialogu z wszystkimi mi postaciami współczesnego ateizmu, nie wyłączając marksistów. Kardynał zwrócił uwagę na to, że watykański Sekretariat dla Niewierzących nastawiony jest głównie na kontakty o charakterze filozoficznym - światopoglądowym, mniej zaś praktycznym. Koenig dodał jednocześnie, że jego zdaniem, marksiści pragnęliby na ogół współdziałania społecznego z ludźmi wierzącymi, nie wchodząc bliżej w kontrowersyjną i skomplikowaną dziedzinę kontaktów światopoglądowych, w których, z oczywistych względów, nie mogą nie występować zasadnicze różnice. Interesującym akcentem w wypowiedzi kard. Koeniga, złożonej w Polsce było stwierdzenie, że właśnie w odwiecznym przez niego kraju, w Polsce, istnieją warunki dla pozytywnego kształtowania stosunków między ludźmi o różnych orientacjach światopoglądowych.

Wystąpienie przewodniczącego watykańskiego Sekretariatu dla Niewierzących ma również nie małe znaczenie dla poznania najnowszych dzieł i kierunków pracy kierowanej przezeń placówki. Jest to o tyle ważne, że od pewnego czasu zasłona milczenia po krywał obszar jej działalności, a z różnych stron odzywały się głosy twierdzące, jakoby Stolica Apostolska rozważała możliwość likwidacji Sekretariatu dla Niewierzących, który nie spełnił pokładanych w nim nadziei. Autorytatywna wypowiedź kardynała Koeniga w Piekarach Śląskich zdaje się stanowić swojego rodzaju pośrednie, kateryczne dementi tych wszystkich spekulacji i pogłosek.

Na odnotowanie zasługuje raz jeszcze wyrażony przez Koeniga pogląd, że watykański Sekretariat dla Niewierzących w swej działalności przedkłada na ogół stosunki i kontakty filozoficzne nad praktyczne.

Chodzi tu o sprawę należącą do wewnętrznej sfery spraw kościelnych, ale trzeba pamiętać o jednym. Otóż niektórzy ze wspomnianej preferencji dla dialogu filozoficznego wyciągają wnioski opaczne, a nawet szkodliwe dla ogólnych celów dialogowych; pragną, by dialog służył zamazywaniu zdecydowanych i obiektywnych różnic występujących w dziedzinie światopoglądowej między zwolennikami fideizmu a naukowymi materialistami. Sądzicie, że nie tylko marksistowska, lecz również chrześcijańska strona dialogu zgodzi się ze stwierdzeniem, iż różnice o których mowa są fundamentalne i nie zamazywalne.

IGNACY KRASICKI

Olimpijska mozaika

Jakże nie do poznania zmieniła się wioska olimpijska. Jeszcze w sobotę było tu gwarno i tłoczno, a teraz kompletne pustki. Kiedy roz poczły się olimpijskie zawody, którzy ruszył na obiekty. Jedni po to, by startować, inni by dopingować swych kolegów. W domach pozostali tylko maruderzy. Uliczki wyludnione, tylko na placach i nad stawem, położonym w południowej części wioski, grupki opalających się sportowców.

Dopiero wieczorem, kiedy skończyły się starty, będzie tu znów tłoczno.

Do Monachium przybył 61-letni Kanadyjczyk E. E. Duquette. Jest to wielki oryginał. Z ręcznym wózkem, obwieszonym różnego rodzaju sprzętem gospodarstwa domowego - garnkami, patelniami i oklejonym barwnymi widokówkami, już od 36 lat podróży po świecie.

Trzecie miejsce żeglarzy Rofamy

Nie udało się żeglarzom TKKF-u Rofamy z Rogoźna obronić zdobytej w ubiegłym roku „Srebrnej kotwicy”. Zarząd Główny Związku Zawodowego Metalowców oraz pucharu dyrektora Zjednoczenia Przemysłu Maszyn Rolniczych.

Tegoroczne regaty rozgrywane na Zalewie Żegrzyńskim koło Warszawy. Po zwycięstwie w „Srebrnej kotwicy” odzyskali żeglarze ze Szczecina, natomiast puchar ZG żeglarze z Fabryki Siewników w Brzegu. Rogoźnianie zdobyli zespołowo trzecią lokatę. Na usprawiedliwienie żeglarzy z Rogoźna trzeba podkreślić, że dysponują oni gorszym sprzętem oraz nie mają możliwości ciągłego treningu, bowiem rogoźniński jezioro jest małe a „wypawy” na inne jeziora są zbyt kosztowne.

Tak więc zajęcie trzeciego miejsca w regatach żegrzyńskich uważać trzeba jednak za sukces (mb)

Anel

Czy Unia Leszno powróci do I ligi?

Po okresie niepowodzeń żużlowców leszczyńskiej Unii, nastąpiła znaczna poprawa i zwykła forma reprezentantów tego klubu.

Niemal od początku rozgrywek Unia objęła prowadzenie w zmaganiach II-ligowców i obecnie, po zwycięskim meczu z Łódzką Gwardią 48:30 umocniła swoją pozycję przodownika. Zwycięski zespół wyprzedza następną drużynę w tabeli, Wybrzeże Gdańsk 6 punktami. Żużlowcy Unii, mają co prawda do zakończenia mistrzostw jeszcze trzy mecze, lecz uważa się ich już za 100 proc. kandydatów do ekstraklasy. Obecnie zespół Unii tworzą: Dobrudzki, Kowalski, Zb. Jonder, Norek, Cheliński, Nowak i Tkocz.

Poprawili swoją pozycję w tabeli II-ligowców również reprezentanci Gniezna — Start. Pokonali oni w ostatnim meczu Wybrzeże Gdańsk 32:27 (rozegrano tylko 10 biegów). Start zajmuje w tabeli przedostatnie, siódme miejsce z 6 pkt. przed Gwardią Łódź — 4 pkt. (x)

ju sprzętem gospodarstwa domowego — garnkami, patelniami i oklejonym barwnymi widokówkami, już od 36 lat podróży po świecie.

Z dumą pokazuje wycinki prasowe, w których piszą o nim jako o „królu marszów”. Rzeczywiście, może pochwalić się osiągnięciem wprost niezwykłym — w ciągu swych wędrówek po różnych krajach przeszedł pieszo 175 tys. km.

„Podczas Igrzysk Olimpijskich w Monachium padnie znacznie mniej rekordów, niż się tego powszechnie oczekuje” — takiego zdania jest lekarz medycyny dr Wildor Hollmann z Kolonii. Jego zdaniem — w poszczególnych dyscyplinach osiągnięto już górne granice ludzkich możliwości, a dotyczy to głównie lekkiej atletyki, w której wyniki znajdują się już na górnej krawędzi tej granicy.

Takie jest zdanie dr Hollmanna. A jaka będzie odpowiedź olimpijczyków w Monachium?

138 000 widzów zgromadziły na trybunach w Monachium niedzielne konkurencje. Największe zainteresowanie wzbudził mecz piłkarski NRF — Malajja (3:0), który oglądało aż 60 tys. kibiców. Wydarzeniami dnia według sprawozdań ców zagranicznych agencji były przede wszystkim niespodzianki w pierwszej finałowej konkurencji — strzelaniu z pistoletu dowolnego, świetna postawa Polaka Zygmunta Smalcera w podnoszeniu ciężarów wagi muszej, który był nie do pokonania i zwyciężył z przewagą 7,5 kg.

W olimpijskim konkursie tyczka rzyż można będzie używać tyczek najnowszej produkcji, na których Seagren i Isaksson ustanawiali ostatnio rekordy świata. IAAF postanowiła zrewidować postanowienie z lipca br. o stosowaniu jedynie tradycyjnych tyczek z włókna szklanego, które rok przed Igrzyskami zostały zweryfikowane przez federację.

Telewizja króluje w wiosce olimpijskiej. W niedzielę, mimo pięknej pogody, większość sportowców oczekujących na swą kolejkę przed startem, nie opuszczała wioski. Kolorowe transmisje telewizyj

Spadochronowe mistrzostwa Polski

Pierwszą konkurencją XVI Międzynarodowych Spadochronowych Mistrzostw Polski były skoki na celność lądowania. Sześć pierwszych miejsc zajęli Polacy, a Jakubowski i Łapucki w samym centrum wyznaczonych celu.

1. Jakubowski (Śląsk Wrocław) — 0 pkt.; 2. Łapucki (WKS Wawel Kraków) — 0 pkt.; 3. Koźmiński (WKS Śląsk Wrocław) — 0,01 pkt.; 4. Łanczner (WKS Śląsk Wrocław) — 0,05 pkt.

Pierwszym zawodnikiem zagranicznym był skoczek radziecki W. Dymitriew, który zajął 8 miejsce, a pierwszą kobietą — A. Kwasnik (Aeroklub Wrocław), która zajęła miejsce 12.

Drużynowo pierwszą konkurencję wygrał zespół WKS Śląsk Wrocław przed WKS Wawel Kraków oraz Aeroklubem Wrocław.

W pierwszej konkurencji startowało 76 zawodników. (PAP)

ne z odbywających się już konkurencji cieszyły się z to niebawym powodzeniem.

Pląwcy amerykańscy są tytanami pracy. Nawet nie mieli oni czasu pójść z kolegami w parady o-twarci Igrzysk. Pojechali na... trening. W niedzielę okazało się, że olimpijski basen został zajęty przez waterpolistów i uczestników konkursu skoków z trampoliny. Ekipa amerykańskich pływaków złożyła natychmiast protest, ponieważ jej zdaniem organizatorzy nie umożliwili treningów w wymaganym wymiarze godzin.

Rzadki wypadek miał miejsce podczas wyciskania w wadze koguciej. Gdy Irańczyk Nassiri był w trakcie podnoszenia 125 kg, sędzia, który wcześniej dał znak do wyciskania, gdy zawodnik nie był jeszcze do tego przygotowany. Początkowo nie zaliczono Irańczykowi podjęcia, ale na skutek protestu sędziowie pozwolili Nassirowi powtórzyć bój. Irańczyk nie tylko prawidłowo podniósł ten ciężar ale w następnym podejściu wynikiem 127,5 kg ustanowił rekord olimpijski.

Adres polskich olimpijczyków

W związku z ogromnym zainteresowaniem, jakie towarzyszy występom naszych reprezentantów na Olimpiadzie w Monachium i Kilonii, na liczne prośby kibiców powtarzamy adresy polskich ekip: do Monachium telefonować można na numer: 35-14-061, natomiast do Kilonii: 39-911. Adres pocztowy: 8000 Muenchen 100 Postfach

Sukces motocyklistów Unii w Obornikach

Międzynarodowe wyścigi motocyklowe, które rozegrano na torze trawiastym w Słomowie k/Obornik, stanowiące III eliminację do wyścigów o mistrzostwo okręgu poznańskiego, cieszyły się dużym zainteresowaniem publiczności.

Na starcie zameldowało się 38 kierowców, w tym 8 z NRD. Zawodnicy niemieccy startowali poza konkursem.

Oto zwycięzcy w poszczególnych klasach: 125 ccm: 1. Jan Malchrazk (Unia), 2. Jerzy Pawłowski (Zjednoczeni Września), 3. Wiktor Firlik (Unia); 175 ccm: 1. Jan Kwiatkowski (Unia), 2. Wojciech Nalepka (U), 3. Roman Wardeński (Zjednoczeni); 250 ccm: 1. Franciszek Kulas (U), 2. Ed. Pawłowski (Zjednoczeni), 3. Andrzej Nalepka (U), 4. Max Sturm (NRD); 500 ccm: 1. Adolf Sulz (NRD), 2. Mięczyński (U), 3. W. Nalepka (U), 4. Bred Janoschka (NRD).

W ostatnim wyścigu z wyrównaniem czasów, kolejność była następująca: 1. Fr. Kulas, 2. A. Nalepka, 3. Adolf Sulz. Zawodnicy Janoschka i Sturm nie ukończyli wyścigu. Startowało 14 zawodników.

Imprezę przeprowadzono sprawnie. Następną eliminację przegrana zostanie we Wrześni przez KS Zjednoczeni. (p)

ANDRZEJ ZEYLAND WYSPY SZCZĘŚLIWE

— Wstępujemy po Kazka i Baśkę, no i Marylin! — przypomnieli Mięciowa.

— Sami przyjadą — uciął Mięcio.

— Fajno.

— Rozumie się. — Piękny Mięcio obejrzał się — aa, to jest i Lampart. Cześć, Lampart!

— Tygrys! — poprawił go Mały.

— Tygrys? — Mięciowa spojrzała beznamiętnie na Meńka i znowu zaczęła się śmiać głośno i gardłowo.

— To jest Monika.

— Bardzo mi przyjemnie! — wyrwał się Mały.

Monika parsknęła.

— Najwspanialsze ciasto w tym mieście... Przeciągnęła się i przymknęła oczy.

Po drodze zatrzymywali się jeszcze dwa razy. Monika śmiała się i zasypiała na przemian. Lolita i Markiza miały takie same długie płaszczki i krótkie spódniczki jak ona. Lolita o odstających na boki warkoczach posadzone mu na kolanach. Markiza złamała się od razu i położyła na Księżu i Małym. Jej okrągłe sowe oczy zatrzymały się na twarzy Heńka.

— Skąd wytrzasnąłeś tych przedszkolaków?

Piękny Mięcio wzruszył ramionami i nacisnął na gaz. Lolita obróciła się, lecz w aucie było już ciemno. Dostrzegli tylko błyski swoich oczu.

— Jak tam twoje puki, Mietas?

— Sięgają mu już do pleców.

— Odwalcie się od jego pukli! — obudziła się Monika.

— Nie bądź nudna.

— Śpij.

Krzyki, śmiech, pytania bez odpowiedzi, nerwowy chichot Małego, nagłe przechyły auta i pisk opon na zakrętach, plantania nóg i rąk — zdawało się mu, że tonie. A przecież myśl o Ani nie opuszczała go i teraz. Dokąd z nią pojechał? Żeby zwiariować dla takiej smarkatej. Czuł dławienie w gardle. Właściwie cały czas dławienie. A więc dobrze. Dobrze, że tu jest.

Samochód zatrzymał się przed jasno oświetlonym domem w lesie. Tuż za nimi nadjechała taksówka, potem biały wartburg. Okrzyki powitania mieszały się z piskiem hamulców. Monika poszła naprzód z Markizą i Lolitą. Z wartburga wysiadły dwie dziewczyny i jakiś śwykrzywiony na głębie facet z trójkątną grzywką.

— Cześć, Wymoczek! — podniósł rękę Piękny Mięcio. — Bywajcie — zawołał do żaływnego brodacza, pomagającemu wyjść z taksówki pani w futrze. — Fajno! Jest Ofelia!

— Mietas! —

W oknie pierwszego piętra ukazała się potargana głowa Moniki — Mietas! — wołała ze zniecierpliwieniem w głosie — nie ma piwa!

Piękny Mięcio odnalazł wzrokiem Księża — pojedziecie! Poszli na górę po skrzynię i puste butelki. Brodaczoś podawał wszystkim rękę i wymieniał jakieś nazwisko na „acz”. Ofelia opuszczała z wdziękiem wymalowane na srebrno-powietrze. Pozwoliła się Księżu pocałować w rękę. Miała obręczkę na palcu i co najmniej trzydzieści lat.

— Tam są butelki.

Monika już w szlafrocze uśmiechała się szeroko i sennie. Stała oparta o futrynę otwartych do pokoju drzwi, potem przelała się wraz z łokciami na plecy Brodacza. Mały skurczył się przechodząc obok nich, lecz zdradził go stukot drewniaków (Mięcio przywiózł im wtedy tylko dwie pary trzewików). Obejrżeli się za nim i śmiali się. Heniek złapał go za kołnier.

— Zwał ten płaszcz!

Zwał płaszcz i w czym zostanie? Zakładowej kurtce? Kuchenny stół zastawiony był nie umytymi talerzami, na podłodze leżały rozzerwane pudełka od ciastek, trzy puste butelki znalazły w ubikacji. Brodaczoś oparł Monikę z powrotem o futrynę drzwi i chciał im pomóc. Jeszcze raz wyciągnął rękę do Heńka:

(cdn)

UWAGA ABSOLWENCI KLAS VIII!
Poznańskie Przedsiębiorstwo
Robót Inżynierskich „Hydrobudowa 9”
w Poznaniu, ul. Sienkiewicza 22
przyjmuje jeszcze
ZAPISY UCZNIÓW
bez egzaminów wstępnych do nauki zawodu
w Zasadniczej Szkole Budowlanej
w zawodach:
— cieśla budowlany,
— monter rurociągów przemysłowych.
Nauka trwa 2 lata i jest wliczana do stażu pracy.
W okresie nauki uczniowie otrzymują wynagrodzenie:
— w klasie I — 420,— zł
— w klasie II — 500,— zł
plus do 25 proc. premii.
Uczniowie zamieszkaleni w internacie mają bezpłatne miejsca w internacie. Ponadto otrzymują odzież roboczą, posiłki regeneracyjne oraz wszelkie świadczenia wynikające z układu zbiorowego pracy w budownictwie.
Po ukończeniu nauki Przedsiębiorstwo zapewnia dobrosicę płatną pracę.
Do wniosku o przyjęcie należy dołączyć:
— życiorys, świadectwo ukończenia szkoły podstawowej, odpis metryki urodzenia, 3 fotografie, świadectwo zdrowia szkoły.
Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia i Plac „Hydrobudowa 9” w Poznaniu, ul. Sienkiewicza nr 22, pokój 518, ewentualnie 519 (V piętro) — do dnia 15 września 1972 r. 7236-K1

Zakłady Naprawcze Taboru Kolejowego
im. II Armii Wojska Polskiego w Poznaniu,
ul. Robocza nr 4
posiadają jeszcze
WOLNE MIEJSCA DLA CHŁOPCÓW
w Zasadniczej Szkole Zawodowej
dla Pracujących na rok szkolny 1972/1973
w specjalności:
— stolarz,
— formierz - odlewnik,
— kowal.
Nieależnie od poborów uczniowie otrzymują następujące świadczenia:
— od pierwszego roku nauki bezpłatne bilety kolejowe, opiekę lekarską oraz odzież ochronną;
— od drugiego roku nauki deputat węglowy wartości 165 zł miesięcznie i pełne umundurowanie.
Kandydaci zgłaszają się do ZNTK — Poznań, ul. Robocza 4 — Dział Kadr, pokój nr 12, od godziny 9—12.
Zakłady nie posiadają internatu. 6370-K1

STACJA HODOWLI ROŚLIN W LOTYNIU
pow. Szczecinek, woj. Koszalin
ZAKUPI
MASZYN I SPRZĘT MASARNICZY
nowy lub używany
Oferty z podaniem nazwy maszyny, typu, ceny należy kierować na nasz adres jak wyżej. 999-K2

Praca Nauka
Ucznia przyjmie warsztat
ślusarsko-mechaniczny —
Poznań, ul. Winiarska 4A. 23378g
Potrzebni krawcy samo-
dzielni specjalności plas-
czki i kostiumy. Zgłosze-
nia, Łukasiewicz 6. 23413g 16—18. 22825g

W dniu 28 sierpnia 1972 r. zakończyła swój pra-
cowy i pełen poświęcenia żywot, moja najuko-
chańska i najlepsza matczka
ANNA JĘDRASIAK
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 31 bm.
o godz. 9.50 na cmentarzu junikowskim.
O bolesnej stracie zawiadamia
CORKA 23531g

W dniu 28 sierpnia 1972 r. po długich cierpie-
niach odszedł na zawsze, śp.
DR MED.
STANISŁAW SKARŻYŃSKI
były kierownik Miejskiego Ośrodka Zdrowia
w Smiglu, człowiek wielkiego serca, lekarz
wszelkich cnót i zalet.
Z głębokim żalem żegnają Go
Grono lekarzy oraz pracownicy
Śmigiejskiej Służby Zdrowia 23484g

Dnia 28 sierpnia 1972 roku zasnęła w Bogu po
ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 79, nasza
kochana matka, teściowa, babcia i siostra
AGNIESZKA SIEMIĄTKOWSKA
z domu Undrych
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 31 bm.
o godz. 14 na Główniej (Miłostowo).
RODZINA 23530g

Dnia 27 sierpnia 1972 r. zmarła
KATARZYNA JEZERSKA
b. pracownica Zarządu Aptek
Zmarła była sumiennym pracownikiem i ser-
deczną koleżanką.
Rodzinie Zmarłej wyraży serdecznego współ-
czucia składają:
Rada Zakładowa — Dyrekcja
Zarządu Aptek Województwa Poznańskiego
i m. Poznania w Poznaniu 7278-K1

GŁOS WIELKOPOLSKI — Poznań 2, Grunwaldzka 19. Redaguje kolegium Olgię Białewicz, Marian Flejsterowicz (zastępca redaktora na-
czelnego) Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji) Wiesław Porczyński (redaktor naczelny) Zbigniew Skapski, Zbigniew Szumowski
• Telefon: centrala 600-41 łączą wszystkie działy informacyjne dla Czytelników — dział łączności z Czytelnikami — 657-18. Redaktor naczelny — 545-09.
Zastępca red. naczelnego — 657-18. Sekretarz redakcji — 648-85. Sekretariat — 454-09. Dział Miejski — 659-53. Redakcja nocna — 430-73 i 453-31.
• Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „PRASA”. • Biuro Ogłoszeń — Poznań Grunwaldzka 19, telefony 659-16 i 600-41. Za treść i terminy
druku odpowiada redakcja. • Rekonisów nie zamawiać, redakcja nie zwraca. • Druk: PZG im. M. Kasprzaka — Poznań. Zwierzy-
niecka 3. • Prenumerata: wnieść bez żadnych ograniczeń na kwartał (39 zł) półrocze (78 zł) lub rok (156 zł) przysyłając do dnia 10 miesiąca poprzedzającego
okres prenumeraty — za pośrednictwem blankietów PKO — PUPIK „Ruch”, Poznań. Zwierzyńnicka 3, na konto PKO nr 5-6-151; do dnia 15 poprzedz-
ającego okres prenumeraty — listonosze i urzędy pocztowe. K-8

Wojewódzki Zakład
Doskonalenia Zawodowego w Poznaniu,
ul. Kościuszki nr 57 — telefon 548-47 i 594-86
ORGANIZUJE
jesienny turnus kursów
przygotowujących do egzaminów
czeladniczych i mistrzowskich.
Zebrania informacyjne dla kandydatów na te
kursy odbędzie się w następujących terminach:
• **KURSY CZELADNICZE** —
w czwartek, 31 sierpnia br.
— dla metalowców — godz. 16
— dla elektryków — godz. 17
— dla pozostałych zawodów — godz. 18
• **KURSY MISTRZOWSKIE** —
w piątek, 1 września br.
— dla metalowców — godz. 16
— dla elektryków — godz. 17
— dla pozostałych zawodów — godz. 18
Na zebraniach przyjmowane będą dalsze zgło-
szenia na kursy.
Zakład organizuje poza tym kursy dla spa-
waczy gazowych i elektrycznych, dla palaczy
kotłowych i centralnego ogrzewania, kreśleń
technicznych (budowlanych i mechanicznych),
obsługi druków, suwnic, elektrowciągów, wóz-
ków akumulatorowych i spalinowych, bezpie-
czeństwa i higieny pracy itp.
Informacji o kursach udziela i zapisy przy-
jmuje sekretariat Ośrodka Szkolenia Zawodo-
wego WZDZ w Poznaniu, ul. Kościuszki 57 —
w godzinach od 8 do 20. 7206-K1

Malarzy zatrudnie. Szyper
ska 3 m. 5, telefon 538-88,
godz. 17—19. 22869g
Potrzebna pomoc do dzieła
ka. Ul. Świętosławska 9 —
Sierakowski. 22857g
Murarza, robotników za-
trudni, praca stała na
miejscu. Zgłoszenia: budo-
wa Zamechowa 2/4, godz.
7—9. 23251g
Pomoc domowa dochodzą-
ca lub na stałe potrzebna.
Ul. Tomickiego 11a, tele-
fon 712-26. 21543g
Potrzebny dozorca docho-
dzący z okolicy ul. Łako-
wej. Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dnia 21325g.
Przyjmie ucznia do warsz-
tatu mechanicznego. Ta-
le usz Matyja, Gwardii Ludo-
wej 25. 21343g
Przyjmie wykwalifikowaną
krawcową na usługi dam-
skie — lekkie. Oferty —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 21374g.
Ucznia, uczennice, przy-
jme od 1. IX. 1972 r. Pra-
cownia cholewek, Poznań,
Garnarska 2. 21377g
Zatrudni natychmiast cze-
ladnika wzgl. mistrza sto-
larskiego o wysokich kwa-
lifikacjach. Zgłoszenia —
telefon 67-37-16. 21410g

Samochody
Sprzedam Volkswagena
1600 TL. Telefon 626-04. 23436g
Moskwić 412 z premii
PKO — sprzedam. Zródła
na 10. 23504g
Sprzedam samochód Re-
nault — Dauphine. Oglądać
Cicha 16, garaż, godz. 17—
19. 23528g
Sprzedam Fiat 125 P. rok
1971, cena 125.000 zł. Adres
wskazę „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 23217g.
Sprzedam Zastawę 750
Niestachowska 54 m. 73.
Os. Bonin wieczorem. 21533g
Kupię samochód marki
Ford, Opel, Mercedes lub
Volvo roczniki 1960—70,
może być do naprawy.
Oferty, telefon 671-461, w
godz. 18 do 22. 21438g

W dniu 28 sierpnia 1972 r. zmarła po ciężkiej
chorobie, w 65 roku życia, opatrzona Sakramen-
tami św., nasza droga siostra, szwagierka, bra-
towa i ciocia
WANDA WINISZEWSKA
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 31 bm.
o godz. 10.25 na cmentarzu junikowskim.
O bolesnej stracie zawiadamia
RODZINA 23525g

† Dnia 28 sierpnia 1972 roku odeszła od nas na
zawsze po krótkich cierpieniach moja kocha-
na mamusia, nasza babcia, siostra i ciocia, prze-
żywszy lat 75
STANISŁAWA GABLER
z domu Nietrzepka
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 31 bm.
o godz. 16 na cmentarzu parafialnym św. Jana
Vianney na Solacu przy ul. Lutyckiej.
Syn z rodziną
Poznań, al. Marcinkowskiego 15. 23519g

† W dniu 28 sierpnia 1972 r. zmarła po krótkich
cierpieniach, przeżywszy lat 79, nasza uko-
chana matka, teściowa, babcia i siostra
MARIA KANIASTA
z domu Zamańska
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 31 sierp-
nia 1972 r. o godz. 11.55 na cmentarzu junikow-
skim.
W głębokim smutku pogrążony
mąż z synem i rodziną
Poznań, Garbary 28 m. 24. 23498g

† Dnia 28 sierpnia 1972 roku zmarł ukochany
ojciec, teść, dziadek, brat i szwagier
MIECZYSLAW RYCHLICKI
Pogrzeb odbędzie się dnia 31 sierpnia 1972 r.
o godz. 13 na cmentarzu junikowskim.
W smutku pogrążeni
synowie z rodziną
Poznań, ul. Kossaka 21 m. 6. 23481g
Prosimy o nieskładanie kondolencji. 23481g

Wojewódzki Zakład Doskonalenia Zawodowego w Poznaniu
ul. Kościuszki nr 57 — telefon 548-47 i 594-86
ORGANIZUJE
jesienny turnus kursów
przygotowujących do egzaminów
czeladniczych i mistrzowskich.
Zebrania informacyjne dla kandydatów na te
kursy odbędzie się w następujących terminach:
• **KURSY CZELADNICZE** —
w czwartek, 31 sierpnia br.
— dla metalowców — godz. 16
— dla elektryków — godz. 17
— dla pozostałych zawodów — godz. 18
• **KURSY MISTRZOWSKIE** —
w piątek, 1 września br.
— dla metalowców — godz. 16
— dla elektryków — godz. 17
— dla pozostałych zawodów — godz. 18
Na zebraniach przyjmowane będą dalsze zgło-
szenia na kursy.
Zakład organizuje poza tym kursy dla spa-
waczy gazowych i elektrycznych, dla palaczy
kotłowych i centralnego ogrzewania, kreśleń
technicznych (budowlanych i mechanicznych),
obsługi druków, suwnic, elektrowciągów, wóz-
ków akumulatorowych i spalinowych, bezpie-
czeństwa i higieny pracy itp.
Informacji o kursach udziela i zapisy przy-
jmuje sekretariat Ośrodka Szkolenia Zawodo-
wego WZDZ w Poznaniu, ul. Kościuszki 57 —
w godzinach od 8 do 20. 7206-K1

Dyrekcja Poznańskiego Przedsiębiorstwa
Budownictwa Przemysłowego nr 1
w Poznaniu, ul. Ratajczaka 46
ogłasza, że
PRZYJMUJE ZAPISY
na rok szkolny 1972/73
do Zasadniczej Szkoły Budowlanej
dla Pracujących w Poznaniu.
Szkolenie dwuletnie w zawodach:
1. murarz, cieśla, malarz —
wiek uczniów 15—16 lat;
2. monter konstrukcji żelbetowych —
wiek uczniów 16—17 lat.
Wynagrodzenie:
— w klasie I — 250—520 zł,
— w klasie II — 600 zł + do 25 proc. premii.
Nieależnie od poborów
uczniowie otrzymują:
— bezpłatne umundurowanie,
— odzież ochronną,
— opiekę lekarską,
— bezpłatne zakwaterowanie w internacie,
— odpłatne wyżywienie.
Czas nauki wlicza się do czasu pracy.
Po ukończeniu nauki Przedsiębiorstwo zapew-
nia możliwość zdobycia praktyki i osiągnięcia
dobrych zarobków na dużych budowach w woj.
poznajskim oraz na budowach eksportowych.
Bliższych informacji udziela i zapisy przy-
jmuje Dział Zatrudnienia i Plac Poznańskiego
Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego
nr 1 w Poznaniu, ul. Ratajczaka nr 46, pokój 16.
7236-K

Lokale
Kulturalny, spokojny pan,
poszukuje niekierującego
pokojem. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 22975g
Pokoju z utrzymaniem
dla ucznia liceum, dziel-
nica Wilda, poszukuje.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 23298g
Gnieźno! Centrum 3/4 po-
koju z kuchnią, wygodni-
mi — zamienie na dwa
mniejsze mieszkania — sa-
modzielne. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
21191g.
Dwie studentki, poszuku-
ją samodzielnego pokoju
w śródmieściu. Oferty —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 23014g.
Panu, wspólny pokój wy-
najmę. Grunwald. Raci-
wicka 87. 23039g
Leszno! Ładny pokój, ku-
chnia, 30 m², II ptr. — za-
mienie na mieszkanie w
Poznaniu. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 21297g
Kupię mieszkanie własno-
ściowe, spółdzielcze, 2—3
pokoje. Oferty z poda-
niem adresu i warunków
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 21319g.
Dwóch uczniów przyjmie
na wspólny pokój. Adres
wskazę „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 21384g.
Kupię mieszkanie 2 poko-
je, kuchnia, wyłączone.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 21322g.
Mieszkanie kolejowe 3 po-
koje i kuchnia, komforto-
we, w Opalenicy — zamie-
nię na mniejsze w Pozna-
niu. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 21331g.

Nieruchomości
Z powodu wyjazdu prze-
dam młode kury z pomie-
szczeniami drewnianymi
na terenie Poznania. Na
miejscu hodowli do wy-
dzierżawienia 3 ha ziemi.
Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 21430g.
Sprzedam parter wyłazo-
ny 4 pokoje, kuchnia, ła-
zienka, część ogrodu, ce-
na 250.000,— potrzebne do
zamiany 2 pokoje lub 1 po-
kój kuchnia. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
21289g.
Dnia 27 sierpnia 1972 roku zmarła
KOLEŻANKA
FELIKSA MILLEROWA
wdowa po inspektorze szkolnym, pracownik
Pedagogicznej Biblioteki Powiatowej
w Obornikach.
W Zmarłej straciłmym wzorowego, sumiennego
pracownika, serdecznego i szlachetnego czło-
wieka.
Cześć Jej pamięci!
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 31 sierp-
nia br. o godz. 15 w Obornikach.
Wydział Oświaty i Kultury
Zarząd Oddziału Powiatowego
Związku Nauczycielstwa Polskiego
w Obornikach 23507g

W dniu 28 sierpnia 1972 r. zmarła po ciężkiej
chorobie, w 65 roku życia, opatrzona Sakramen-
tami św., nasza droga siostra, szwagierka, bra-
towa i ciocia
WANDA WINISZEWSKA
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 31 bm.
o godz. 10.25 na cmentarzu junikowskim.
O bolesnej stracie zawiadamia
RODZINA 23525g

† Dnia 28 sierpnia 1972 r. zmarła po krótkich
cierpieniach, przeżywszy lat 79, nasza uko-
chana matka, teściowa, babcia i siostra
MARIA KANIASTA
z domu Zamańska
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 31 sierp-
nia 1972 r. o godz. 11.55 na cmentarzu junikow-
skim.
W głębokim smutku pogrążony
mąż z synem i rodziną
Poznań, Garbary 28 m. 24. 23498g

† W dniu 28 sierpnia 1972 r. zmarła po krótkich
cierpieniach, przeżywszy lat 79, nasza uko-
chana matka, teściowa, babcia i siostra
MARIA KANIASTA
z domu Zamańska
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 31 sierp-
nia 1972 r. o godz. 11.55 na cmentarzu junikow-
skim.
W głębokim smutku pogrążony
mąż z synem i rodziną
Poznań, Garbary 28 m. 24. 23498g

† Dnia 28 sierpnia 1972 roku zmarł ukochany
ojciec, teść, dziadek, brat i szwagier
MIECZYSLAW RYCHLICKI
Pogrzeb odbędzie się dnia 31 sierpnia 1972 r.
o godz. 13 na cmentarzu junikowskim.
W smutku pogrążeni
synowie z rodziną
Poznań, ul. Kossaka 21 m. 6. 23481g
Prosimy o nieskładanie kondolencji. 23481g

Wojewódzki Zakład Doskonalenia Zawodowego w Poznaniu
ul. Kościuszki nr 57 — telefon 548-47 i 594-86
ORGANIZUJE
jesienny turnus kursów
przygotowujących do egzaminów
czeladniczych i mistrzowskich.
Zebrania informacyjne dla kandydatów na te
kursy odbędzie się w następujących terminach:
• **KURSY CZELADNICZE** —
w czwartek, 31 sierpnia br.
— dla metalowców — godz. 16
— dla elektryków — godz. 17
— dla pozostałych zawodów — godz. 18
• **KURSY MISTRZOWSKIE** —
w piątek, 1 września br.
— dla metalowców — godz. 16
— dla elektryków — godz. 17
— dla pozostałych zawodów — godz. 18
Na zebraniach przyjmowane będą dalsze zgło-
szenia na kursy.
Zakład organizuje poza tym kursy dla spa-
waczy gazowych i elektrycznych, dla palaczy
kotłowych i centralnego ogrzewania, kreśleń
technicznych (budowlanych i mechanicznych),
obsługi druków, suwnic, elektrowciągów, wóz-
ków akumulatorowych i spalinowych, bezpie-
czeństwa i higieny pracy itp.
Informacji o kursach udziela i zapisy przy-
jmuje sekretariat Ośrodka Szkolenia Zawodo-
wego WZDZ w Poznaniu, ul. Kościuszki 57 —
w godzinach od 8 do 20. 7206-K1

SPÓŁDZIELNIA PRACY „OŚWIATA”
Wojewódzki Zakład Szkolenia w Poznaniu
ORGANIZUJE KURSY
MISTRZOWSKIE I CZELADNICZE
W ZAWODACH:
• **METALOWYCH** (ślusarzy, tokarzy, szlifi-
rzy, spawaczy, odlewników itp.).
• **ELEKTRYCZNYCH** (elektromonterów, elek-
tromechaników).
• **BUDOWLANYCH** (stolarzy, lakierników,
murarzy, monterów wod.-kan. gaz.).
• **SAMOCHOLOWYCH** (mechaników, lakier-
ników, blacharzy, kierowców - mechani-
ków).
• **SPAWANIA** elektrycznego i gazowego dla
początkujących. Spawania w osłonie ar-
gonu i CO₂.
• **DLA ELEKTRYKÓW** ubiegających się o
sprawdzenie kwalifikacji (BHP) i uzyska-
nie prawa „D” - „U” lub „O”, lub też
pragnących wyuczyć się drugiego zawo-
du ELEKTROMECHANIKI SAMOCHO-
DOWEGO.
• **KRESLEŃ TECHNICZNYCH** — o kierun-
ku budowlanym — dla abs. LO.
• **KOSMETYKI** — dla absolwentek LO.
• **PALACZY** centralnego ogrzewania — oraz
PALACZY kotłów wysokopiętnych.
• **DYSPOZYTORÓW** transportu samochod-
owego.
• **SPECJALISTÓW** regulacji i napraw ukła-
dów wtorkowych silników wysokopiętnych.
• **DIAGNOSTYKI BEZPIECZEŃSTWA RU-
CHU SAMOCHOLOWEGO.**
• **RADIO - TELEWIZYJNE.**
• **KROJU I SZYCIA.**
• **DZIEWIARSTWA** ręcznego.
• **GOTOWANIA I PIECZENIA.**
Bliższych informacji udziela oraz zgłoszenia
przyjmuje Ośrodek Szkolenia w Poznaniu przy
ul. Klasztornej nr 2, telefon 542-26, od godz.
8 do 18, w soboty do 15. 6129-K1

Pracownicy poszukiwani
Wojewódzki Związek Spółdzielni Mleczarskich w Po-
znaniu, pl. Wolności 14, IV piętro, przyjmie
kwalifikowaną KUCHARKĘ do ośrodka wczas-
owego w powiecie międzychodzkiem — od 4 do 23
września br. 7126-K1
Zgłoszenia przyjmuje Wydział Kadr. 7126-K1
Zarząd Międzynarodowych Targów Poznańskich
przyjmuje zaraz do pracy na stałe:
— OPERATORÓW sprzętu budowlanego
— KONTR. — REWIDENTÓW (strażników oraz
— TAPICERÓW na sezon.
Zgłoszenia przyjmuje Wydział Osobowy w Pozna-
niu, ul. Głogowska nr 14 pok. 115, w godzinach od
11—13. 7136-K1
Zakłady Mięsne w Gnieźnie, ul. Przy Rzeźni nr 2 —
zatrudnia zaraz:
— PRACOWNIKA na stanowisko kierownika Sek-
cji Kontroli Jakości — wymagane wykształcenie
wyższe (technologia rolna-spożywcza) względnie
ekonomiczne (towaroznawstwo);
— REWIDENTA ZAKŁADOWEGO w Komórcie
Kontroli Wewnętrznej — wymagane wykształ-
cenie wyższe ekonomiczne lub prawnicze i 3 lata
stażu pracy, względnie średnie ekonomiczne
i 8 lat stażu pracy.
Warunki płacy i pracy do omówienia w Sekcji Kadr.
1002-W2

Wielkopolskie Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich
w Poznaniu, ul. Świętosławska 12 — zatrudni nastę-
pujących pracowników do pracy w bezpośrednim
wykonawstwie (na terenie woj. poznańskiego):
I. — **KIEROWNIKÓW BUDÓW** — z uprawnieniami
i praktyką w robotach inżynierskich (zew-
neźne sieci wodno-kan., bud. zbiorników);
— **MISTRZÓW wodno-kan. sieci zewn.** z uprawnie-
niami mistrzowskimi;
— **KIEROWNIKÓW MAGAZYNÓW** ze znajomością
mat. budowlanych, wodno-kan.
Wykształcenie średnie i 4 lata w zawodzie.
Wnioski wraz z życiorysem, ankietą osobową oraz
dokumentami i opiniami należy składać w Sam. Sek-
cji d/s Kadr — pokój nr 28, pod adresem Przed-
siębiorstwa wyżej podanym — telefon 572-71.
Przyjmujemy także zaraz:
II. — **ŚLUSARZY.**
Pracownikom wymienionym w punkcie II zapew-
niamy pracę w akordzie zryczałtowanym z premią
(również specjalną) oraz w uzasadnionych przypad-
kach za rozłąkę na nowych zasadach.
III. — **KIEROWCÓW CIĄGNIKÓW,**
ŁADOWACZY,
ROBOTNIKÓW niewykwalifikowanych.
Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia i Plac —
pokój nr 17 i 18, telefon 561-88 lub 572-71. 7324-W1

Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna w Jankowicach
p-ta Tarnowa Podgórze, telefon nr 13, powiat Po-
znań zaangażuje zaraz
st. OBOROWEGO brygadzie
z pełnymi kwalifikacjami i długoletnią praktyką.
Warunki pracy płacy i mieszkaniowe do omówie-
nia w Zarządzie.
Dojazd autobusem Poznań — Ogrody — Jankowice
linii 82. 23398g

† W dniu 27 sierpnia 1972 r. zmarła śp.
FELIKSA MILLER
Pogrzeb odbędzie się w Obornikach Wielkop-
skich, w czwartek, dnia 31 bm. o godz. 15.
Córka, syn, synowa, zięć i wnuki 23529g

† Dnia 29 sierpnia 1972 r. zmarła śp.
AMELIA RADKE
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 31 bm.
o godz. 13 na cmentarzu Miłostowo - Osiedle.
OPIEKUN 23527g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że odszedł
od nas na zawsze, opatrzony Sakramentami
św., nasz ukochany ojciec, teść, dziadek i brat,
przeżywszy lat 62
EDMUND SZMYT
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 31 bm.
o godz. 14.15 na cmentarzu junikowskim.
W głębokim smutku pogrążony
córki z mężami, wnukami i rodziną
Poznań, Wrocławska 4 m. 11. 23532g

† Dnia 27 sierpnia 1972 roku odszedł od nas na
zawsze mój kochany mąż, nasz drogi ojciec,
teść, i dziadek, brat, szwagier i wujek, przeżyw-
szy lat 72, śp.
MICHAŁ KWIATKOWSKI
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 30 bm.
o godz. 12.30 na cmentarzu na Junikowie.
Straszkana żona z rodziną
Poznań, Trzcińska 3. 23441g

TEATR

W POZNANIU
OPERA — g. 19 „Don Carlos” (włoska wersja językowa).
OPERETKA — g. 19 „Kraina uśmiechu”.

KINA

W WOJEWÓDZTWIE
GNIEZNO Lech: „Noc mewy”; Polonia: „Wódz Seminólów”.
GRODZISK: „Przejazdem w Mo-skwie”.
KOSCIAN: „Młodzi zakochani”.
KORNIK: „Był tu Willie Boy” i „Przygody misia Yogi”.
LESZNO: „Ucieczka” cz. I i II.
NOWY TOMYŚL: „I znów z To-bą”.
OBORNKI: „Nic o niej nie wie-dząc”.
SREM Słonko: „To także Wło-si”; Klubowe: „Bandyci w Medio-lanie”.
ŚRODA: „Czarownice”.
SZAMOTUŁY: „Charly”.
WĄGROWIEC: „Niewolnicy”.
WRONKI: „Lucia”.
WRZESNIA: „Jesteś już męż-czyną”.

RADIO

ŚRODA — PROGRAM I: Fala 1322 m; 8.05 Miniatura popular-na; 8.21 Co słychać w świecie; 8.30 Koncert życzeń; 8.45 Propo-nujemy, informujemy, przypomi-namy; 9 Wakacje z muzyką — konc. popularny; 10.05 „Bajdy na resorach” fragm. 5 pow.; 10.25 Kompozytor tygodnia — J. Pa-derewski; 11 Transm. z XX Igrzysk Olimpijskich w Monachium; 11.45 Public. międzynarod.; 12.25 Z kato-wickiej fonoteki muzycznej; 13 Z kompozytorskiej teki K. Sadow-skiego; 13.20 Swojskie melodie; 13.40 Więcej, lepiej, taniej; 14 Re-portaż literacki pt. „Szkoła samo-dzielnosci”; 14.20 Mel. rozrywk.; 14.30 Konc. chopinowski z nagrań W. Małcużyńskiego; 15.05 Radio-ferie na szlaku letniej przygody; 16.05 Transm. z XX Igrzysk Olimpijskich w Monachium; 18.15 Popo-ludnie z młodzieżą; 18.50 Muz. i Aktualn.; 19.15 Kupię nie kupię — posłuchaj warto; 19.30 Transm. z XX Igrzysk Olimpijskich w Mo-nachium; 20.30 Miniatury rozrywko-we; 21 Naukowcy rolnikom; 21.20 Rozmowy o wychowaniu; 21.30 Ka-lejdoskop kulturalny; 22 Transm. z XX Igrzysk Olimpijskich w Mo-nachium; 23.10 Korespondencja z zagranicy; 23.15 Po raz pierwszy na antenie; 0.10 Program nocny z Wrocławia.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10, 12.05, 15, 16, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69.74 MHz; 7.47 Wiadom. olimpijskie; 7.57 Mozaika muzyczna; 8.35 „Zieloni” za kierownicą — rep.; 9 Melodia sprzed lat; 9.35 F. Sch-ubert; — Menuety i Trii na kwar-tet smyczkowy; 9.45 Pieśni rosyjskiej ziemi; 10.10 Team muzyczny w jednej osobie; 10.25 „Upadek Pa-ryża” fragm. pow. III Erenburga; 10.55 Muzyka; 11.25 Duety i rze-czy operowe; 13 Czas dobrych go-spodarzy; 13.15 Konc. rozrywk.; 13.40 „Odpowiednie dać rzeczy sło-wo”; 14.05 Studio wieczorne Nr 25 — „drobne intermezza i jedna większa heca”; 15 Rok Moniusz-kowski — na antenie PR; 15.40 „Pieśni i tańce świata”; 17.15 Aud. oświatowa; 17.25 Muz. popularna; 17.55 Radioexpress; 18.05 10 minut z J. S. Bachem; 18.10 „O lepsze usługi”; 18.20 Sonda — przed pierwszym szkolnym dzwonkiem; 19.15 „Cybernetyka w nauce”; 19.30 Więcej literacko-muzyczn.; 19.31 Teatr PR Pół wieku Teatru Polskiego Radia „Na morskich szczytach Rzeczypospolitej”. Słuch: J. Stepanowski; 21 Transm. z XX Igrzysk Olimpijskich w Monachium; 21.50 Przypominamy Luisa Mariano; 22.33 Kompozytor Tygo-dnia — I. Paderewski; 23.15 „Mie-dzy nauką a życiem” — magazyn; 23.40 Wiadom. olimpijskie.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 12.05, 14, 16, 19, 22, 23.50.

PROGRAM III: UKF 66.62 MHz oraz fale krótkie pasma 20, 31, 41 i 49 m; 7.30 NRF-owskie peregrynacje — gawęda; 7.40 Muzyczna ze-garynka; 8.05 Muzyczna poczta UKF; 8.35 Mój magnetofon; 9 „Uli-ca nadbrzeżna” — odc. 19 pow.; 9.10 Jan Brahms — Wariacje na temat Haydna op. 56a; 9.30 Nasz rok 72; 9.45 Powracająca melodia „Greensleeves”; 10.15 1:1, o sporcie rozmawiają B. Tomaszew-ski i S. Wysocki; 10.35 Wszystko dla pań; 11.45 „Podróże z moją ciotką” — odc. 10 pow.; 12.25 Za kierownicą; 13 Na rzęsowskiej an-tenie; 15.10 Album muzyki uniwer-salnej; 15.30 Herbata przy samo-warze; 15.50 Sopot 72; 16.05 Pella — gawęda; 16.15 Ten stary dobry charleston; 16.30 Melodie z Jano-nii; 16.45 Nasz rok 72; 17.05 „Ulica nadbrzeżna” — odc. 20 pow.; 17.15 Mój magnetofon; 17.40 Fotoplasti-ka — między Tygrysem a Eufra-tem; 18 Przebieg za przebojem; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Sopot 72; 19.05 Powieść w wzd. dźwięk. „Złota strzała” J. Conrad; 19.35 Ad libitum; 20 Reminiscence muzyczne — Janet Baker — mi-strzyni w Baroku; 20.45 Rytm i piosenka; 21.05 „Kolega” — mono-dram Z. Chądzyńskiego; 21.25 Ke-że w technikolozje; 21.40 Złoty pierścień — gawęda; 21.50 J. S. Bach — Pasja w św. Łukasza; 22.08 Gwiazda gwiazd wieczorów — Rembek; 23 15 Trzy kwadran-se jazu; 23.15 Poetyckie nowinki Ossolineum Henryk Gata; 23.05 Muzyka noca; 23.50 Na dobranoc śpiewa Donald Lautrec.

NASZE ROZMOWY

Spółdzielnia z cenzurem mistrza powiatowego

Spółdzielnia „Rolnik” w Pniewach założona została w 1909 r. i była jedną z pierwszych na terenie byłego zaboru pruskiego. Od roku 1948 przybrała nazwę „Samopomocy Chłopskiej”, przejmując tradycję ale i rozszerzając znacznie zakres działalności dawnego „Rolnika”.



Henryk Szabowski: „...każdego roku przygotowujemy się solidnie do sezonu turystycznego, w obecnym szczególnie. Stale modernizujemy sklepy i nie musimy się ich wstydzić...”

— Spółdzielnia wasza — py-tam prezesa zarządu GS — Henryka Szabowskiego — zna-na jest w powiecie szamotułskim z gospodarności. Jak się-wam udało utrzymać taką niez-mienioną od lat opinię?

— Rzeczywiście, plany wy-konujemy zawsze z nadwyżką. W roku 1971 — w stosunku do poprzedniego — zwiększyliśmy obroty o ponad 18 mln zł. Po-prawiliśmy zaopatrzenie, war-tość obrotów podnieśliśmy po raz pierwszy do sumy 100 mln zł. Podobnie będzie i w tym ro-ku. Nie zawsze przebiega to bez trudności...

— Może więc nieco dokład-niej — o nich?

— Ot, chociażby za małą ba-zą magazynowo-produkcyjną, brak samochodów dostaw-czych, ograniczenie limitu w

funduszu plac i liczbie etatów. Te ostatnie nieco już złagodo-no. Jeszcze inne — znane: brak materiałów budowlanych, nie-kórych towarów z branży rol-niczej, czasem i atrakcyjnych — spożywczych. Wiele z tych spraw wymaga jeszcze załat-wienia.

— Mówi się o was: dobra spółdzielnia w gospodarnych Pniewach; miasto to zdobyło już przecież trzy razy tytuł „Mistrza Gospodarności”...

— Dwa razy — pierwsze w woj. poznańskim, a w 1969 r. — wicemistrzostwo w skali kra-jowej. I my mamy w tym swo-ją „cegielkę”, dodaliśmy bo-wiem do oceny punkty z dzie-dziny handlu i gastronomii. Te placówki raczej dosyć sprawnie u nas działają.

— Przez Pniewy biegnie tra-sa E-8 i tędy, w głąb kraju, do-cierają turyści — m.in. z NRD. Jak GS przygotowana jest do ich przyjęcia?

— Każdego roku przygoto-wujemy się solidnie do sezonu

Z Szamotuł

„Cmentarzysko” opakowań

Brak zainteresowań sprawą likwidowania opakowań po środkach ochrony roślin i na-wozach był przyczyną zanie-czyszczania lasów, a nawięz-biorników wodnych przyległych do gruntów ornych.

Na wniosek Wojewódzkiej Stacji Sanitarnej-Epidemiolo-gicznej w powiecie szamotuł-skim postanowiono więc urzą-dzić centralne składowisko pu-szek, toreb, a także środków ochrony roślin, nie mających już gwarancji — w lasach lip-nickich.

Teren ten zostanie wyposażo-ny w odpowiednie doły betono-we i otoczone parkanem; be-dzie też pilnowany przez spe-cjalnego pracownika. Istnieje więc teraz możliwość (a nawet obowiązek) by gospodarze, uży-wający na swych polach środ-ków ochrony roślin, nie mających już gwarancji — w lasach lip-nickich.

W przypadku nie stosowania się do tego milicja ma prawo stosować wobec winnych sank-cje karne. (mr)

UWAGA DZIECI! ZA-BAWA NA JEZDNI MO-ZE SIĘ SKOŃCZYĆ KA-LECTWEM LUB ŚMIER-CIĄ!

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10, 30, 12.05, 15, 17, 19, 22.

TELEWIZJA

ŚRODA — PROGRAM I: 9 — Kronika Olimpijska (kolor); 10 — „Dziwczynę do wzięcia” — film fab. prod. TVP; 10.45 — „Dama Pikiowa” — film prod. TVP (kolor); 14 — Blok Olimpijski (kolor); 17.30 — Dziennik; 17.45 — Koncert Ork. Det. „Sunaphonu” — pro-gram rozrywkowy TV czesłosto-wackiej; 18.05 — „Powrót majora”

— reportaż; 18.40 — „Świat i Pol-ska”; 19.20 — Dobranoc i Dzien-nik; 20 — „Dama Pikiowa” — film produkcji TVP (kolor); 20.30 — Blok Olimpijski (kolor); w prze-rwie ok. 22.10 — Dziennik.

PROGRAM II: 17.40 — Nasze re-cenzje — program pop.-naukowy; 17.50 — Plac Teatralny — repor-taż; 18.20 — „Kryptonim N” — program pop.-naukowy; 18.50 — „Orle gniazdo” — reportaż; 19.20 — Dobranoc i Dziennik; 20.05 — „Che-mia dla kobiet” — teleturniej z cyklu: „Sonda”; 20.55 — 24 go-dziny”; 21.05 — „Tudor” — fab. film rumuński.

Wzrastają dostawy sprzętu zmechanizowanego dla wsi

W ciągu pierwszych siedmiu miesięcy br. sprzedaż arty-kulów przemysłowych na wsi zwiększyła się o ponad 12 proc. w stosunku do analogicznego okresu ub. roku. Cha-rakterystyczny jest przy tym wzrastający udział artykułów trwałego użytku — lodówek, pralek, telewizorów itp., które stanowią już ok. 55 proc. obrotów wiejskiego handlu de-talicznego. W br. sprzedano na wsi m. in. ponad 45 tys. od-kurzaczy, 50 tys. lodówek, 122 tys. pralek, 286 tys. rowerów, 158 tys. radiodiodników, 58 tys. telewizorów oraz ponad 13 tys. magnetofonów.

W sezonie jesienno-zimo-wym dostawy artykułów prze-mysłowych na wieś wzrosną o dalszych 13 proc. w stosunku do ub. roku. Sklepy wiejskie otrzymają m. in. 98 tys. pra-lek, 54 tys. lodówek, ponad 40 tys. odkurzaczy, ok. 100 tys. telewizorów, ponad 100 tys. radiodiodników, ponad 30 tys. magnetofonów, 66 tys. motorów oraz 32 tys. mo-tocykli. Z „drobniejszych” to-warów warto wymienić 217 tys. sztuk zegarków, 205 tys. rowerów oraz ponad 3 300 ton poszukiwanych na wsi ocynko-wanych wiader.

Sieć handlowa na wsi otrzy-ma również o 12 proc. więcej różnych artykułów chemicz-nych, o 8 proc. papierniczych, o 15 proc. mebli i o 15 proc. zabawek. Warto podkreślić du-żą dynamikę sprzedaży nowo-czesnych środków piorących (dostawy proszku typu „Ixi” i „E” wyniosą do końca br. 20 tys. ton) a równocześnie co-raz mniejsze zainteresowanie gospodyń wiejskich tradycyj-nym mydłem i proszkiem do prania, których sprzedaż ma-leje każdego roku średnio o ok. 20 proc.

Wzrastają natomiast zakupy artykułów kosmetyczno-higienic-znych, zwłaszcza mydła toaletowe-go, pasty do zębów, kremów do pielęgnowania twarzy i rąk, wód kwiatowych itp. Zbyt niskie w stosunku do potrzeb (wzrost za-ledwie 5 proc. w porównaniu z ubiegłorocznym sezonem jesie-nno-zimowym) są dostawy cemi-ki i dlatego w wielu sklepach na wsi klienci nie otrzymują m. in. porcelanowych talerzy i kubków.

Rozmawiał: MARIAN RÓŻAŃSKI

Praca tartaku w Bninie przykładem dobrej roboty

Tartak PGR Bnin produk-uje dla Wojewódzkiego Zjedno-czenia Państwowych Gospo-darstw Rolnych — Poznań tar-cicę wymiarową. Oprócz tego podstawowego zadania prowa-dzi również usługi dla ludno-sci trzech powiatów: poznań-skiego, średzkiego i śremskie-go. Dobra organizacja pracy zakładu i konstruktywna współpraca z samorządem pra-cowniczym — oto źródło do-brej roboty, dzięki której pla-nu przekroczone o 3 mln zł, co zwiększyło zysk do 2 mln zł, dając większy fundusz pre-miowy dla pracowników.

Wyniki produkcyjne popra-wia się jeszcze zapewne po przebudowie i modernizacji za-kladu. We wrześniu bowiem rozbuduje się jedną z hal o-ras zaplecze socjalne. Hala zo-stanie wyposażona w nowo-czesny sprzęt, co przyczyni się do usprawnienia produkcji. Zamontuje się m. in. wyciąg do trocin oraz wciągarkę drewna do tzw. traka. Dwa własne ciągniki z przyczepa-mi obniżą wydatnie koszty transportu drewna z lasów trzech nadleśnictw.

Drugi oddział tartaku — to stolarnia, która po rozbudowie i modernizacji oraz zaopatrze-niu we wszystkie maszyny, stała się całkowicie zmechani-zowanym warsztatem. Kilku-dziesięcioosobowa załoga wy-twarza tak bardzo poszukiwa-ną stolarkę budowlaną nie-ty-pową oraz stolarkę do staro-go budownictwa.

Warunki socjalne 60-osobo-wej załogi obydwu zakładów są bardzo dobre. W okresie upa-łów dostarczano pracowni-kom kawę, miętową herbatę oraz wodę sodową. Fundusz socjalny umożliwił urządzenie wycieczki do NRD. Planuje się również wyjazd w Bieszc-zadę i na Mazury. Wczasy pracownicze wykorzystane są w pełni. Przerzeganie prze-pisów i urządzenia bhp zapo-biegają wypadkom przy pra-cy. Akordowa, dobrze zorga-

nizowana praca umożliwia u-zyskiwanie wysokich zarob-ków. (sn)

Z Obornickiego

Spółdzielcy - na pożytek mieszkańcom wsi

W pow. obornickim istnieje obecnie 20 rolniczych spółdziel-ni produkcyjnych. Wszystkie one biorą aktywny udział w wykonywaniu czynów społecz-nych na rzecz środowiska; po-dlegają często prace wartości kilkunastu tysięcy złotych.

Najbardziej okazałe przed-stawia się efekt wysiłków spó-tdzielców z Wiardunek, którzy razem z tamtejszą jednostką OSP urządzili nową strażnicę pożarniczą. Zaadaptowali na ten cel starą kuźnię, wygospo-darowując obszerną świetlicę i garaż na samochód. W Kowa nowie, z uwagi na nader trud-ny dojazd, RSP postanowiła naprawić drogę. Roboty te zo-stały już zakończone.

W Nieczajnie spółdzielcy po-stanowili naprawić i uporząd-kować przebiegającą przez wieś drogę i jej pobocze — wzdłuż siedziby Prezydium GRN i Szkoły Podstawowej. Wkrótce zamierzają pomóc przy budo-wie przystanku autobusowego.

Z myślą o dzieciach, dojeżd-żających do szkół w Obornik-ach i Poznaniu, członkowie spółdzielni w Ocieszynie zbu-dowali wiatę autobusową. LOK-owcy z koła przy RSP w Rożnowie utworzyli we wsi be-tonowy plac zabaw, na którym odbywają się też różne uro-czyści i imprezy. Obecnie zaś kontynuują prace przy bu-dowie strzelnicy, która ma być gotowa pod koniec br. Poza tym w najbliższym czasie spó-tdzielcy — LOK-owcy z Łuko-wa zbudują również wiatę au-tobusową. (bop)

Bydgoszcz czeka na dożynkowych gości

Mieszkańcy Bydgoszczy czy-nia wszystko, aby jak najle-piej przyjąć rolników z całej Polski, którzy zjadą tu na centralne dożynki w dniu 3 września br. Miasto wdziewa odświętną szatę — odświeżo-ni już domy, założono nowe zie-leńce i aleje kwietne, parkin-gi. Ogłoszony został dożynko-wo konkurs witryn i wnętrz sklepowych. Plastyki kupią wielki obelisk Świątowa, który będzie głównym akcen-tem okolic stadionu „Zawis-zy” — miejsca, gdzie odbę-dzie się główna impreza świę-ta plonów.

Gospodarze szykują się na przy-jęcie 6 pociągów specjalnych i ok. 500 autobusów z dożynkowymi gośćmi. Bydgoscy producenci i handlowcy przygotowali dodatko-wo — nie uszczuplając zasobów towarowych dla mieszkańców mi-asta — wyroby mięsne, cukiernic-ze, owoce, różnego rodzaju napo-je i inne artykuły rynkowe. Produ-cenci wybornej wody mineralnej „Ostrołęcka” zrezygnowali z wy-poczynku niedzielnego, aby napi-ć dodatkowo kilkadziesiąt ty-sięcy butelek tego napoju. Zorga-nizowano wiele nowych punktów gastronomicznych i handlowych.

Do dyspozycji gości doży-nkowych oddany zostanie naj-większy na ziemi bydgoskiej hotel „Brda”, który właśnie otworzył swe podwoje. W li-kondygnacyjnym gmachu 28-mieszkań może jednorazowo — w 1 i 2-osobowych poko-jach 334 gości. (—)

zawszad o wszystkim

W ZAKŁADOWEJ BIBLIOTECIE

ROGOZNO. Biblioteka Klubu Fabrycznego Rogozińskiej Fa-bryki Maszyn Rolniczych „Rola-ma” należy do najaktywniejszych w powiecie. Dysponuje ona około 4 tys. egzemplarzy ksi-ążek. Ma także w swych zbior-ach rozmaite czasopisma tech-niczne (krajowe i zagraniczne) oraz eksponuje systematycznie w gablotach, umieszczonych w halach produkcyjnych, wszelkie nowości wydawnicze. Biblioteka organizuje też konkursy, popu-laryzujące czytelnictwo oraz jest współredaktorem audycji emi-towanych przez zakładowy ra-diodiwektor. (lin)

WYSTAWA FOTOGRAMÓW

SZAMOTUŁY. W PDK ekspo-nowana jest obecnie wystawa fotograficzna pt. „Akty”, będą-ca własnością Poznańskiego To-warzystwa Fotograficznego. Orga-nizatorem wystawy, która będzie trwać do połowy września jest PDK i Szamotułski Klub Foto-graficzny. (mr)

NOWA CIASKARNIA

LESZNO. Leszczyńskie Zakła-dy Gastronomiczne uruchomiły ostatnio przy ul. Śniadeckich no-woczesną ciastkarnię z pełnym zapleczem sanitarnym i socjal-nym. Po kompletnym wyposaże-niu w niezbędne urządzenia i maszyny zdolność produkcyjna ciastkarni wzrosła o 50 proc. (r)